

Delegacja partyjno-rządowa PRL powróciła z NRD

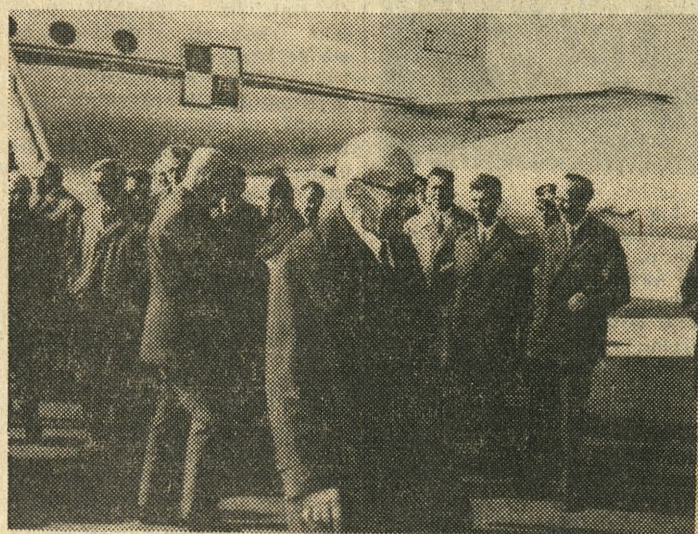
W środę w południe powróciła do Warszawy polska delegacja partyjno-rządowa pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułka i członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza, która przebywała w Berlinie na zaproszenie Komitetu Centralnego SED, Rady Państwa i Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej w związku z obchodami 20-lecia NRD.

Na lotnisku Okęcie delegację witali członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — Rudolf Rossmeiß wraz z członkami ambasady. PAP

8 bm. powróciła do Warszawy polska delegacja partyjno-rządowa. Na zdjęciu: Władysław Gomułka i Józef Cyrankiewicz witani na lotnisku Okęcie.

CAF — Telefoto



Czechosłowacka Armia Ludowa na straży socjalistycznej jedności

Przemówienie L. Svobody

Prezydent Czechosłowacji generał Svoboda wygłosił przemówienie na uroczystości związanej z promocją absolwentów wyższych szkół wojskowych.

Oświadczył on m. in.: chcemy oddać wszystkie swe siły sprawie dalszego rozwoju kraju. Czechosłowacka Armia Ludowa nie może pozostawać na uboczu. Jest ona nierozdzielnie częścią narodu, narzędziem jego władzy politycznej. Socjalistyczny charakter sił zbrojnych określa zasady kierowniczej roli partii, zasady przyjaźni i międzynarodowości, których więzi ze Związkiem Radzieckim, jego armią i innymi państwami Układu Warszawskiego, świadomością klasowej misji w walce przeciwko siłom imperialistycznym w

tych podzielonym świecie. W armii czechosłowackiej, która jest wyraźnie armią klasową, nie ma miejsca dla obcej platformy politycznej, ani też na wahania. W przeciwnym razie misja tej armii straciłaby sens i swoje uzasadnienie.

Nie wolno ustępować przed trudnościami i biernością — kontynuował Svoboda. Zadanie oficerów polega nie tylko na tym, aby przypominać młodym żołnierzom wydarzenia sprzed 25 lat, lecz także aby budzić w nich gorącą miłość do socjalistycznej przyszłości ojczyzny. Odnosi się to nie tylko do młodych, lecz również do starszego pokolenia. Dlatego każdy powinien zacząć od siebie. Każdy powinien pomyśleć, czy nie mógłby zrobić więcej dla socjalistycznej przyszłości kraju.

Badanie hitlerowskiej przeszłości Kiesingera

Zachodnioniemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zezwoli frankfurckiemu prawnikowi Egonowi Geisowi na przewertowanie archiwum tej instytucji w celu wyszukania dokumentów o działalności pracownikom hitlerowskiego MSZ zatrudnionych w departamencie propagandy radiowej, łącznicach z dokumentami dotyczącymi pracy w tym departamencie zastępującego kanclerza NRF Kurta Georga Kiesingera.

Zadaniem prawnika będzie ustalenie, czy osoby zajmujące wysokie stanowiska w departamencie propagandy radiowej hitlerowskiego ministerstwa spraw zagranicznych były w pełni informowane o zbrodniach faszystowskich. Prawnik przypuszcza, że Kiesinger znajdował się wśród osób, które wiedziały o tych zbrodniach.

Jak dowiaduje się frankfurcki korespondent Reutera Geis będzie domagał się od Kiesingera złożenia zeznań w sądzie. PAP



Trwa ofensywa partyzantów południowowietnamskich

Zbrodnie wobec więźniarek z Thu Doc

Partyzanci południowowietnamscy kontynuują ataki na pociągi i obiekty wojsk amerykańskich i reżimu saigonskiego. W środę przeprowadzili 14 ataków artyleryjskich głównie w rejonie Sajgonu i w delcie Mekongu.

W czasie walk w delcie Mekongu oddziały reżimowe straciły 5 żołnierzy w zabitych i 14 — w rannych. Starcia nastąpiły także w dwu prowincjach przyległych do granic kambodżańskich — Tay Ninh oraz Phuoc Long. W chwili obecnej brak jest bliższych danych na temat tych walk.

Bombowce strategiczne USA przeprowadziły w tym czasie dwa naloty dywanowe na domniemane pozycje sił Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego.

Północnowietnamska agencja prasowa VNA podaje, że w ciągu pierwszych 5 dni bieżącego miesiąca siły wyzwolenie Wietnamu Południowego przeprowadziły szereg ataków w prowincji Quang Tri. W rejonie Tan Lam wyeliminowały one z walk 147 żołnierzy amerykańskich, zestrzeliły 8 helikopterów i zniszczyły 12 pojazdów wojskowych.

Japońska agencja Kyodo podaje, że generał Earle Wheeler, przewodniczący połączonego kołegium szefów sztabów USA, który przebywał ostatnio w Wietnamie Południowym, złożył w środę kurtuazyjną wizytę premierowi Japonii Eisaku Sato w jego oficjalnej rezydencji w Tokio.

Północnowietnamska agencja prasowa VNA podaje, iż minister spraw społecznych, przy Tymczasowym Rządzie Rewolucyjnym Republiki Wietnamu Południowego, pani Duong Quynh Hoa w wywiadzie udzielnym południowowietnamskiej agencji „Wyzwolenie”, zdecydowanie potępiła barbarzyńskie zbrodnie dokonywane przez siły marionetkowe wobec 1400 więźniarek politycznych znajdujących się w więzieniu Thu Doc.

Odnaczenie zasłużonego działacza z Koła

Wczoraj na posiedzeniu Egzekutywy KP PZPR w Kole odbyła się uroczysta dekoracja zasłużonego działacza ruchu robotniczego Józefa Mamońskiego, Orderem Sztandaru Pracy I Klasy.

Na uroczystości przybyli: I sekretarz KW PZPR — Kazimierz Barcikowski oraz sekretarz KW — Jerzy Zasada. Zwracając się do obchodzącego właśnie 75-lecie urodzin J. Mamońskiego, K. Barcikowski stwierdził m. in., iż wysokie odznaczenie przyznane przez Radę Państwa jest wyrazem uznania dla jego zasług, pełnej poświęcenia i ofiarnej 40-letniej działalności partyjnej. Partia daje w ten sposób wyraz stosunku do J. Mamońskiego, do przeszłości i tradycji rewolucyjnego ruchu robotniczego. I sekretarz KW po odczytaniu uchwały Rady Państwa o nadaniu odznaczenia dokonał aktu dekoracji J. Mamońskiego Orderem Sztandaru Pracy I Klasy Sekretarz KW Jerzy Zasada wręczył odznaczonego pismo gratulacyjne Sekretariatu KW.

Sędziwemu, wzruszonemu działaczowi wręczono kwiaty, życząc zdrowia i szczęścia osobistego. Odnaczonego od najmłodszych lat swego życia poświęcił się całkowicie działalności partyjnej. W latach powojennych piastował funkcję w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kole, a w okresie 1949—1957 był I sekretarzem KP PZPR w Kole. (zet)

POZNAN
CZWARTEK
9
PAŹDZIERNIKA
1969

Wydanie AB
Rok wyd. XXV
Nr 240 (7975)
Cena 50 gr

Atak lotnictwa izraelskiego na wsie jordańskie

Są zabici i ranni

W środę rano samoloty izraelskie dokonały znów prowokacji wobec Jordani. W czasie izraelskiego nalotu na miejscowości położone w odległości około 70 km na północ od Ammanu zginęły 2 osoby cywilne, a 2 odniosły rany.

Samoloty użyły broni rakietowej oraz maszynowej. Rzecznik armii jordańskiej poinformował, że samoloty agresora zostały ostrzelane przez artylerię przeciwlotniczą. Nie podał on jak długo trwał rajd i ile samolotów nieprzyjacielskich brało w nim udział.

Srodkowy atak samolotów izraelskich na terytorium Jordani był trzecim w tym miesiącu. W czasie wtorkowego ataku rannych zostało 5 osób cywilnych oraz zniszczonych 6 domów.

Jordańskie źródła wojskowe stwierdzają, że od czerwca 1967 r. izraelscy piraci powietrzni dokonali 130 nalotów na terytorium Jordani.

OKRUCIEŃSTWA OKUPANTÓW IZRAELSKICH

Do Ammanu przybył burmistrz miasta Ramalla, Nadim Zaru oraz 10 innych Arabów wysiedlonych przez władze izraelskie z okupowanych terenów zachodniej Jordani. Zaru został aresztowany przez władze okupacyjne pod zarzutem podżegania mieszkańców Ramalli do nieposłuszeństwa wobec okupantów i kontaktów z partyzantami arabskimi.

Po przybyciu do stolicy Jordani, Zaru oświadczył przedstawicielom prasy, że władze izraelskie poważnie są zaniepokojone wzrastającym oporem ze strony ludności arabskiej. Celowo wyrzucają oni Arabów z ich stron rodzinnych i tego rodzaju metodami usiłują realizować swoją agresywną politykę, której celem jest zatrzymanie zagrabionych terytoriów arabskich.

Wizyta fińskiego ministra

Na zaproszenie ministra sprawiedliwości PRL przybył w środę do Polski minister sprawiedliwości Finlandii — Aarre Simonen. Gość fiński przebywać będzie w naszym kraju do 13 bm. Spotkać się on ma z przedstawicielami sejmowej komisji wymiaru sprawiedliwości, kierownictwa resortu sprawiedliwości oraz sądów warszawskich. Zamierza również odwiedzić Gdańsk i Gdynię.

Na lotnisku Okęcie A. Simonen witał wiceminister sprawiedliwości — Franciszek Rusek oraz przedstawiciele MSZ.

Obecny był ambasador Finlandii w Polsce — Osmo Lennart Orkomes. (PAP)

Barykady na ulicach Belfastu



Rozmowy radziecko-tanzańskie

Na Kremlu rozpoczęły się w środę rozmowy radziecko-tanzańskie. Ze strony radzieckiej stoi w rozmowach uczestniczą: przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Kirill Mazurow, minister spraw zagranicznych Andrej Gromyko i inni.

Na czele delegacji tanzańskiej stoi prezydent Zjednoczonej Republiki Tanzanii Julius Nyerere.

Prezydent Nyerere przebywał w Związku Radzieckim z oficjalną wizytą na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego. (PAP)

Manewry NATO

W duńskiej zatoce Mały Belt rozpoczęły się we wtorek ćwiczenia wojsk desantowych NATO. W ćwiczeniach bierze udział jutrańska, zmotoryzowana brygada piechoty oraz 12 desantowych okrętów zachodnioniemieckich. Manewry będą trwały do 11 bm. (PAP)

Z okazji 20-lecia NRD

Cocktail w Bonn

Dziennikarze NRD akredytowani w Bonn wydali we wtorek wieczorem cocktail z okazji 20-lecia powstania republiki. W charakterze gospodarzy wystąpili korespondent ADN w Bonn Rolf Schablinki, korespondent „Neues Deutschland” Guenter Boehme i przedstawiciel radia NRD Klaus Olizeng. Na cocktail przybyli m. in. ambasador ZSRR w NRF Carapkin, korespondenci dzienników i agencji prasowych z krajów socjalistycznych, przedstawiciele czołowych dzienników zachodnioeuropejskich oraz liczni zachodnioniemieccy dziennikarze, sprawozdawcy radio i telewizyjni. (PAP)

Zapowiedź interpelacji CDU/CSU w sprawie układu o nieprolifracji

Przewodniczący frakcji CDU/CSU Rainer Barzel zapowiedział we wtorek w rozmowie z dziennikarzami, że frakcja CDU/CSU — niezależnie od wyników wyborów kanclerza w Bundestagu w dniu 21 października br. — wniesie interpelację w sprawie układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej. Partie chadeckie chcą — jak poinformował Barzel — wyjaśnić przez interpelację obecny stan rzeczy i ustalić czy założenia uzgodnione w tej sprawie w ramach „wielkiej koalicji” jeszcze obowiązują.

Interpelacja ta ma niewątpliwie związek z wypowiedzią sekretarza frakcji FDP Hansa-Dietricha Genschera, który oświadczył w wywiadzie, że potencjalni nowi partnerzy koalicyjni rządzący SPD i FDP znaleźli w sprawie układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej takie rozwiązania, które uzasadniają złożenie podpisu przez NRF pod tym układem, bez narazania na szwank interesów gospodarki i nauki NRF.

W środę odbyło się w Bonn ponownie posiedzenie frakcji Wolnej Partii Demokratycznej (FDP) w Bundestagu. Frakcja omówiła problemy personalne związane z obsadzeniem stanowisk w rządzie federalnym. Przewodniczący FDP a zarazem przewodniczący komisji, która prowadziła rokowania z partią socjaldemokratyczną, Walter Scheel, przedstawił frakcji odpowiednie propozycje.

Komisje rokowań SPD i FDP zbiorą się przypuszczalnie w przyszły poniedziałek raz jeszcze dla rozważenia spraw personalnych. Nieco później problemem tym zajmą się gremia kierownicze SPD — zarząd partii, rada partii i komisja kontroli, a we wtorek frakcja SPD w Bundestagu. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane. Temperatura maksymalna od 13 st. na północnym wschodzie do 20 st. na zachodzie. Wiatry słabe o kierunkach zmiennych.

Konferencja problemowa
w Gnieźnie

Zachęcony powodzeniem ubiegłorocznego seminarium teatralnego dla nauczycieli polonistów Teatr im. A. Fredry w Gnieźnie organizuje w dniach 10-11 bm. kolejną, drugą konferencję problemową pt. „Teatr a szkoła”. Konferencję otworzy referat prof. dr L. Eustachiewicza „Język ekspresji teatralnej, a funkcja literatury w teatrze”. Drugi referat wygłosi prof. Z. Strzelecki na temat roli scenografii w spektaklu teatralnym. O problemach teatru telewizyjnego będzie 12 bm. red. W. Filer, a na temat modelu teatru współczesnego red. K. Koszyrko. Z kolei kierunki rozwoju Ziemi Gnieźnieńskiej przedstawi uczestnikom konferencji I sekretarz KP PZPR w Gnieźnie — S. Kułesza.

Uczestnicy konferencji zapoznają się z kilkoma przedstawieniami sceny gnieźnieńskiej m. in. z premierą „Drogi do Czarnolasu” A. Maliszewskiego oraz spektaklami Teatru Propozycji: „Pastorałka” Schillera i adaptacja „Umarłych ze Spoon River” Edgara Lee Mastersa.

Organizatorami konferencji są obok teatru: Okręgowy Ośrodek Metodyczny Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego oraz Towarzystwo Miłośników Teatru. (ob)

W zastraszającym tempie
wzrasta liczba pożarów
138 osób zginęło w płomieniach

Statystyka pożarów za wrzesień br. wykazuje stały alarmujący wzrost szkód wyrządzanych przez ogień w dobytku narodowym.

Spośród ogólnej liczby 2398 wrześniowych pożarów — 145 to pożary duże — tzn. takie, które spowodowały straty powyżej 100 tys. zł. Najwięcej, bo 1631 (68 proc. ogółu) pożarów wybuchło w indywidualnych gospodarstwach rolnych, 99 pożarów gospodarstw

indywidualnych — to pożary duże.

Wciąż płoną lasy — 183 pożary we wrześniu to wzrost o 297,8 proc. w stosunku do 46 pożarów lasu we wrześniu 1968 r. 126 pożarów wybuchło w minionym miesiącu w zakładach przemysłowych (o 20 proc. więcej niż we wrześniu ub. roku) i 88 — w PGR-ach (wzrost o 15,8 proc.). W płomieniach zginęło we wrześniu na terenie kraju 9 osób.

Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych podaje statystykę pożarów za 9 miesięcy br. W tym okresie spośród ogólnej liczby 23058 pożarów jakie wybuchły na terenie kraju (w roku ub. 18785) — 11075 spustoszyło w indywidualne gospodarstwa rolne (w r. ub. 9671), 3650 — lasy (w r. ub. 1929), 1202 — zakłady przemysłowe (w r. ub. 1175) i 685 — państwowe gospodarstwa rolne (w roku ub. 529). Od początku roku zginęło w płomieniach 138 osób — w tym 38 dzieci. Stratę spowodowane przez ogień w br. wyniosły do końca lipca blisko 560 mln zł. Do najczęstszych przyczyn pożarów należą: nieostrożność dorosłych, brak opieki nad dziećmi, wady urządzeń elektrycznych i ogrzewczo-kominowych. (PAP)

Sukces „Marcinka”
na festiwalu w Liège

Z Festiwalu Młodego Teatru w belgijskim Liège powrócił poznański Teatr Aktora i Lalaki „Marcinek”. Scena nasza zaprezentowała tam, bardzo serdecznie przyjęta przez krytykę i publiczność belgijską, przedstawienia: „Szalonej lokomotywy” i „Młoty” S. I. Witkiewicza oraz opery dziecięcej J. Kurczewskiego do libretta M. Kownackiej „O Kasi co gąsiki zgubiła”.

Przedstawienia poznańskie uzyskały na festiwalu, w którym wzięły udział teatry dramatyczne z Belgii, Francji i Włoch, opinie najciekawszych pod względem inscenizacyjnym i scenograficznym. O Festiwalu Młodego Teatru w Liège napiszemy wkrótce obszernie. Zespołowi poznańskiemu teatru towarzyszył bowiem nasz wysłannik. (o)

Na plaży trzeba uważać.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

3 GŁOS WIELKOPOLSKI, AR. 9. X 1969 Nr 240 (7975)

Projekt budżetu na 1970 rok

Koncentracja środków pieniężnych
na najważniejszych odcinkach

Czwartkowe posiedzenie sejmowej komisji planu gospodarczego, budżetu i finansów poświęcone ocenie wykonania planu i budżetu w 1968 r. — jest niejako wejściem do prac budżetowych Sejmu w ścisłym znaczeniu tego słowa.

Projekt planu i budżetu na 1970 rok wpłynęło do Sejmu prawdopodobnie pod koniec listopada i wtedy komisje będą mogły analizować interesujące ich części dokumentów. W Ministerstwie Finansów stopniowo dobiegają końca prace nad projektami budżetu, złożonymi przez resorty i prezydium rad narodowych. Budżet państwa na 1970 r. będzie dostosowany do aktualnej sytuacji gospodarczej i finansowej, zwłaszcza uwzględni niekorzystną sytuację w rolnictwie — w wyniku tegorocznej suszy, której skutki mogą być odczuwalne w gospodarce — szczególnie w roku przyszłym.

W stosunku do całego budżetu obowiązuje zasada maksymalnej oszczędności. Jak to stwierdził niedawno minister finansów — Józef Trendota, wydatki w poszczególnych działach gospodarki wzrosną przede wszystkim w rolnictwie, budownictwie, gospodarce komunalnej. Zostanie również zabezpieczony konieczny wzrost wydatków na sfinanso-

wanie prac i badań naukowych. W działach urzędniczych i kulturalnych nastąpi koncentracja głównie na sfinansowanie zwiększających się potrzeb szkolnictwa wyższego i ochrony zdrowia. Zagwarantowane też zostaną środki na sfinansowanie w roku 1970 kolejnego etapu podwyżki rent i emerytur. Wszystko to wymaga ograniczenia innych wydatków, a w szczególności wydatków na administrację, wydatków nieprodukcyjnych, na reprezentację itd.

Sejmowi przedłożony zostanie projekt budżetu na 1970 r., który skoncentruje środki pieniężne przede wszystkim na istotne cele z punktu widzenia rozwoju gospodarczego i socjalnego kraju.

W kulisach sejmowych mówią, że do laski marszałkowskiej ma wpłynąć projekt ustawy o prawie budżetowym.

Obowiązujące aktualnie od roku 1958 prawo budżetowe nie odpowiada bowiem stosowanej praktyce budżetowej i z tego względu zmieniano niektóre jego zasady i uzupełniano je corocznie w ustawach budżetowych. W corocznych ustawach budżetowych wprowadzano m. in. odmienny od ustalonego w prawie budżetowym tryb uchwalania budżetów terenowych, przyznawano radom narodowym dodatkowe dochody, określano górna i dolną granicę realizacji udziału rad narodowych w dochodach budżetu centralnego, zezwalano na dokonywanie zmian w budżecie w zakresie rozliczeń z budżetu przedsiębiorstw oraz rozszerzano uprawnień ministrów i prezydentów rad narodowych do przenoszenia kredytów budżetowych pomiędzy różnymi celami ich przeznaczenia.

Kardynał Wyszyński
wyjechał do Rzymu

Do Rzymu udał się w celu wzięcia udziału w nadzwyczajnym synodzie biskupów kardynał Stefan Wyszyński. Kardynałowi towarzyszą w podróży: ks. prałat dr Hieronim Goździewicz jako sekretarz i ks. prałat dr Stanisław Kotowski, jako kapelan.

Razem z kardynałem Wyszyńskim do Rzymu udali się: arcybiskup Antoni Baraniak z Poznania i arcybiskup Bolesław Kominek z Wrocławia.

W obradach synodu biskupów weźmie również udział kardynał Karol Wojtyła, metropolita krakowski, który zwiędzał ostatnio ośrodki polonijne w Kanadzie i w USA, skąd udał się bezpośrednio do Rzymu. (PAP)

Projekt wprowadza również pewne nowe instytucje i rozwiązania jak np. fundusz zasobowy, będący swego rodzaju rezerwą finansową na pokrycie ewentualnych niedoborów budżetów terenowych i udzielanie zwrotnych zasiłków kasowych. Projekt prawa budżetowego przewiduje też możliwość zwiększenia wydatków jednostek budżetowych objętych budżetem centralnym w granicach dodatkowych dochodów pochodzących z ponadplanowych odpłatnych świadczeń. (PAP)

Łódź podwodna na dnie Pacyfiku

„Czterej pancerni”
kończą wojnę

Co robią „Czterej pancerni”? I kiedy ujrzymy ich na ekranie? — na to pytanie odpowiada reżyser popularnej serii telewizyjnej — Konrad Nalecki.

Zdobywają Berlin, a więc kończą wojnę! Cała ekipa zaś kończy zdjęcia w plenerze i przenosi się do hal wytwórni. Sceny z walk w stolicy III Rzeszy nakręcamy w Aleksandrowie pod Łodzią, na tle dekoracji Bramy Brandenburskiej i fragmentów zniszczonego centrum Berlina. Makietę tę wzniesiono przy realizacji filmu „Ostatnie dni” Pasendorfera; obecnie szturmemujemy je po raz wtóry.

Zdjęcia do scen berlińskich są bardzo męczące. Wykonujemy je nocą, marznięmy — mówi reż. Nalecki. Na szczęście dobiegają końca a wkrótce znajdziemy się w ciepłym atelier.

Podobno druga seria jest już gotowa?

— Tak — gotowych jest 8 filmów z tej serii, a więc wszystkie, a w realizacji znajduje się trzecia seria, złożona z 5 odcinków.

Wyświetlanie całości w TV zacznie się w grudniu br., tak aby projekcja ostatniego odcinka trzeciej serii wypadła ok 9 maja, w 25 rocznicę zakończenia wojny i zwycięstwa. W sumie zaprezentujemy 21 odcinków.

Jakich nowych aktorów obejrzymy w dwu nowych seriach? Żeby kogoś nie opuścić zerknijcie do książki pamiątkowej poświęconej „Czterem pancernym”, którą prowadzi moja córka.

Będą to Wiesław Gołas, Wiesław Michnikowski, Mieczysław Czechowicz, Barbara Książkiewicz, Jerzy Turek, Roman Kłosowski, Marian Opania, Zdzisław Leśniak. (PAP)

Kiedy Stany Zjednoczone
wycofają wojska z Wietnamu Płd.
Wypowiedzi polityków USA

Wzmagaające się zniecierpliwienie szerokiego kręgu amerykańskiej opinii publicznej z powodu wojny wietnamskiej i braku wyraźnych perspektyw jej rychłego zakończenia, pociąga za sobą coraz to nowe wypowiedzi przedstawicieli rządu USA, którzy starają się uspokoić społeczeństwo.

We wtorek wieczorem ujawniono, że jeszcze w lipcu br. zabrał głos w tej sprawie sekretarz stanu Rogers. W oświadczeniu na posiedzeniu jednej z komisji kongresowych wyraził on nadzieję, że ostatecznie strona przeciwna zmanifestuje skłonność do rokowań na warunkach USA, jeżeli Stany Zjednoczo-

nie będą nadal „w rozsądnym tempie” redukować swe siły zbrojne na terytorium Wietnamu Południowego. Tłumaczył on, że Stany Zjednoczone nieustannie, dotychczas nie znają intencji przeciwnika.

Ostatnio przemawiał też na posiedzeniu komisji kongresowej sekretarz ds. obrony Laird. Według uzupełniających informacji oświadczył on, że mimo stopniowego zastępowania wojsk amerykańskich wojskami reżimowymi, rząd saigonski będzie potrzebował nieustannej pomocy jeszcze przez wiele lat.

Departament Obrony obliczył, że koszt niezbędnej zmodernizowanej południowowietnamskiej armii reżimu wejdzie wyniesie około 6 miliardów 200 milionów dolarów.

W środę dwaj członkowie Senatu — demokratka Frank Chpruch i republikanin Mark O. Hatfield — wnieśli projekt rezolucji, domagający się szybszego wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Wietnamu, jak również zapowiedzi, że Stany Zjednoczone z czasem zupełnie zaprzestaną angażowania się w sprawę Wietnamu Południowego. (PAP)

Dni książki

„Człowiek - świat - polityka”

Już po raz trzeci w dniach 20-30 listopada obchodzone będą w całym kraju dni książki „Człowiek — świat — polityka”. Przebiegać one będą pod znakiem trzech ważnych rocznic: 25-lecia Polski Ludowej, 30 rocznicy napaści hitlerowskiej na Polskę oraz przygotowań do obchodów 100 rocznicy urodzin W. I. Lenina.

Wśród książek poświęconych sprawom krajowym, eksponowane będą szczególnie pozycje ukazujące dorobek 25-lecia PRL, aktualne problemy społeczne, polityczne i gospodarcze kraju; zwłaszcza zaś zagadnienia związane z realizacją uchwał V Zjazdu oraz II Plenum KC PZPR. (PAP)

pół-
OFICJALNIE

Kongo i cudzoziemcy

Prawdopodobnie nie mniej niż 1.500 cudzoziemców, w większości pochodzących z Afryki Zachodniej, Indii i Pakistanu, zostało usuniętych w ostatnich tygodniach z terytorium Kongo (Kinszas). Podobne restrykcje dotknęły także grupę Europejczyków. Usuwanie obcokrajowców z obszaru Kongo jest efektem wcielenia w życie dyktanda kierownictwa partii MPR (Ludowy Ruch Rewolucyjny) zmierzających do odmówienia prawa pobytu cudzoziemcom, wykonującym pracę, którą mogliby podjąć Kongijczycy.

Minister spraw wewnętrznych ciężko przestraszył kupców obcego pochodzenia, oznajmiając, iż cudzoziemcy pracujący na własny rachunek (a więc kupcy oraz tzw. wolne zawody), pragnący się ubiegać o prawo pobytu w Kongo, muszą wykazać się posiadaniem konta bankowego z wkładem nie mniejszym niż 100 tysięcy dolarów.

Doszło także do incydentu dyplomatycznego. Mianowicie radio Kinszas skrytykowało ambasadora Indii w Kongo, oskarżając go o ingerencję w wewnętrzne sprawy kraju. Radio zdemontowało informację, przekazaną przez ambasadora radiostacji w Bujumburze (Burundi) o nakazie opuszczenia terytorium kongijskiego przez pięćset rodzin indyjskich — bez samochodów i bagażu.

U źródeł ostatnich posunięć władz kongijskich leży przypuszczalnie dążenie do zapewnienia pracy Kongijczykom. Radio Kinszas poddaje ponadto krytyce cudzoziemców, bogatych się kosztem ciężkiego trudu miejscowej ludności. Nie bardzo można dziwić się Kongijczykom, że nie palają sympatią do obcokrajowców. Nauczycieli się ich oceniają w czasach, gdy Kongo było kolonią. (Dz)

Nowy kształt
szwedzkiej neutralności?

powiedzi odwołał na pewien czas swego ambasadora w Szwecji, ale ta demonstracja nie zmieniła faktu, że rząd szwedzki przyznał prawo azylu 30 młodym dezertom z armii amerykańskiej, którzy odmówili udziału w wojnie wietnamskiej. Zapytany o to przez dziennikarza ze Spieglu Palme odpowiedział: w Kanadzie jest znacznie więcej dezertów niż w Szwecji.

O co więc mają Stany Zjednoczone pretensje? W jakiej formie może się wyrazić uaktętnienie polityki Szwecji w zakresie problemów dotyczących Europy, jej bezpieczeństwa, stosunków między wschodem a zachodem?

Na kongresie partii socjaldemokratycznej mówił na ten temat obszerne minister spraw zagranicznych, Torsten Nilsson. Interesujące było zwłaszcza jego stwierdzenie na temat granicy na Odrze i Nysie. „Granica ta — powiedział — powinna zostać tam, gdzie jest”. Komentatorzy zwrócili uwagę, iż po raz pierwszy przedstawiciel rządu szwedzkiego tak ja-

sno i bez ogródek uznał de facto nienaruszalność granicy polsko-niemieckiej. Niewątpliwie deklaracja ta, przyjęta z zadowoleniem przez polską opinię, wpłynie na dalsze polepszenie stosunków polsko-szwedzkich, które do tej pory układały się na płaszczyźnie doświadczeniowej. Z tym oczywiście, że za pewną niekonsekwencję uważać się będzie w Polsce niewyrażenie z tego przez nowy rząd szwedzki logicznego wniosku — o uznaniu tej granicy również de jure. To jednak będzie zależało od tego, ile ze swego radykalizmu zachowa nowy szef gabinetu szwedzkiego po objęciu władzy.

Czy w polityce zagranicznej Olof Palme, który kiedyś jako minister komunikacji wprowadził radykalną jak na szwedzkie stosunki reformę — zmieniając ruch lewostronny na prawostronny, dokoła równie radykalnego zwrotu w stronę przeciwną — w lewo? Obserwatorzy nie radzą wyciągać zbyt daleko idących wniosków ze zmiany szwedzkiej ekipy rządzącej. Między młodą generacją, która go poprzedza, a konserwatywnymi przedstawicielami starszego pokolenia w swej własnej partii Palme będzie miał niewątpliwie ograniczone pole manewru. Niemniej jednak jeśli zechce w pełni je wykorzystać, może przyczynić się do tego, iż wzrośnie ciężar gatunkowy Szwecji w polityce europejskiej. (API)

Trudny bilans energetyki

nie stają się coraz krótsze, wieczory coraz dłuższe, nocami pojawiają się przymrozki. Zużycie prądu gwałtownie rośnie. Szczególnie w godzinach od zmierzchu do zakończenia pracy drugich zmian w fabrykach, seansów telewizyjnych i krzątaniu w gospodarstwach domowych, a więc mniej więcej do 22. Każdej jesieni i zimy właśnie te „szczytowe” godziny są dla energetyki swego rodzaju egzaminem sprawności ludzi, sprzętu energetycznego i sieci rozdzielczej.

Jednak w bieżącym roku ten jesienno-zimowy egzamin będzie dla naszych energetyków szczególnie trudny. Mimo wybudowania wielkich elektrowni w Gostawicach, Adamowie i Patnowie, które sprawiły, że Wielkopolska stała się drugim co do wielkości producentem energii elektrycznej w kraju, ogólny bilans energetyczny będzie bardzo napięty.

Mówimy tu o bilansie ogólnym dlatego, że konińskie elektrownie, podobnie jak wszystkie inne w kraju, są sprzężone w jeden ogólnopolski system sieci rozdzielczej i w gruncie rzeczy tylko dyspozytorzy z centrali ZEOZ w Poznaniu wiedzą, kiedy używamy prądu z Konina, a kiedy ze Ślasku, czy z Turoszowa.

I mimo, iż moc zainstalowana w krajowych elektrowniach przekroczyła już 12 000 megawatów, a tegoroczna produkcja prądu wyniesie ponad 60 miliardów kilowatogodzin, czyli będzie 17 razy większa niż przed wojną, to — jak obliczyli fachowcy — zabraknie ponad 500 MW, a więc jednej wielkiej elektrowni typu „Konin”.

W tej sytuacji władze centralne zmuszone były podjąć pewne środki zaradcze. Resorty i zjednoczenia gospodarcze zostały zobowiązane do wprowadzenia racjonalniejszych sposobów gospodarowania energią elektryczną w przedsiębiorstwach, a nawet wyłączenia w godzinach szczytu najbardziej energochłonnych urządzeń. Po raz pierwszy też wprowadzono tak zwane limitowanie zużycia prądu przez niektóre kategorie użytkowników.

Na przykład sklepy, biura i instytucje będą musiały obniżyć zużycie energii o 10 procent w stosunku do analogicznego okresu ub. roku. W zakładach służby zdrowia, w szkołach, przedszkolach, żłobkach, komunikacji, kinach, teatrach itp. — zużycie energii od września do marca nie może przekroczyć poziomu zużycia z analogicznych miesięcy ubr. Za energię pobraną ponad ustaloną normę, trzeba będzie płacić 18 razy więcej niż normalnie.

Gospodarstwa domowe i rolne nie podlegają tym ograniczeniom. Nie znaczy to oczywiście, że nie powinny one pomóc energetykom w przebrnięciu przez trudny okres szczytu, przerywając prace z godzin wieczornych na ranne. Te pozornie drobne oszczędności, zebrane razem, dają wielkie efekty. Przypomnijmy tylko, jak to zeszłej zimy spiker telewizji poprosił widzów aby zaraz wyłączyli w swych mieszkaniach po 1 żubnej żarówce. Wkrótce potem obciążenie krajowego systemu energetycznego zmalało o 50 megawatów. Taką

moc ma np. w naszym okręgu energetycznym elektrownia w Poznaniu.

Niemniej sytuacja, w jakiej znalazła się polska energetyka, budzi pewien niepokój. Wiadomo przecież, że jest ona jedną gałęzią przemysłu, w której nie wynaleziono jeszcze sposobu magazynowania części wytworzonego produktu. Toteż nie może ona w okresach mniejszego zapotrzebowania na prąd, późną wiosną i latem, tworzyć zapasów na jesień i zimą. Wywołuje to określone konsekwencje.

Energetyka powinna rozwijać się szybciej niż przemysł i inne działy gospodarki. Powinna dostosowywać swą moc do potrzeb szczytowych, nawet jeśli w pewnych okresach część urządzeń prądowych nie będzie w pełni wykorzystywana. Produkcję snopowiązałki, czy kombajny zbożowe, także godzimy się z tym, że przez część roku będą stały bezczynnie. Wiemy jednak, że ich praca przy żniwach z nawiązką te straty zrekompensuje.

Trzeba przyznać, że w ostatnim 10-leciu, aż do połowy ubiegłego roku, energetyka rozwijała się tak szybko, iż na ogół zaspokajała wszelkie potrzeby. Przyczyny obecnych kłopotów są dość złożone. Tkwią nie tylko w pewnym zahamowaniu wzrostu nakładów na tę dziedzinę gospodarki, lecz także w nieterminowym oddawaniu do eksploatacji nowych zespołów prądowych, oraz błędach projektowych, czego dowodem jest choćby Elektrownia „Adamów”.

Najbardziej niepokojącym zjawiskiem jest mała liczba inwestycji w toku lub rozpoczynanych, które gwarantowałyby pokaźny wzrost mocy energetycznej w pierwszych latach przyszłej 5-letki. Budowa elektrowni trwa około 4 lat. Rozpoczęcie niedawno budowy wielkich elektrowni „Dolina Odra” (w Szczecinie) i „Kozienice” (w Kieleckiem), nie wejdą do eksploatacji ani w przyszłym roku, ani w następnym. Należy się więc liczyć z tym, że obecne napięcie w bilansie energetycznym kraju potrwa jeszcze ze 2-3 lata.

Tymczasem zapotrzebowanie na energię elektryczną będzie nadal dynamicznie rosło. Jak wiadomo bowiem, przewiduje się utrzymanie wysokiego tempa przyrostu produkcji, dalszą modernizację przemysłu i rolnictwa, elektryfikację kolei, zastępowanie narzędzi ręcznych elektrycznymi, wzrost sprzedaży takich artykułów jak pralki, lodówki itp. Bez zapewnienia sobie rezerwy mocy energetycznych, realizacja tych zamierzeń może się nie udać.

Po II Plenum KC PZPR wielkopolski aktyw z energetycznej branży wysunął koncepcję rozbudowy Elektrowni „Patnów” z 1200 do 1600 MW (te dodatkowe jednostki miałyby być opalane mazutem z Płocka) oraz przebudowę części kotłów „Adamowa” na mieszkankę węgla brunatnego z kamiennym. Resort koncepcje te popiera. To dobrze. Teraz chodzi o to, aby jak najszybciej je zrealizować. Liczy się każdy miesiąc.

PAWEŁ CHMAJ

Mimo opóźnień spowodowanych posuchą, rolnicy wielkopolski wszytkich trzech sektorów zakończyli siewy zbóż i poplonów ozimych. Utrzymali się na ogół w terminie agrotechnicznym, przewidzianym dla wysiewu żyta i pszenicy. W niektórych tylko gospodarstwach zasiano pszenicę w pierwszej dekadzie października, co — jak wykazują wieloletnie doświadczenia — przyniesie na tych plantacjach obniżkę plonów.

Ogółem zasiano w naszym województwie nieco ponad pół miliona hektarów żyta, 120 tys. ha pszenicy, 35 tys. ha rzepaku i 5 tys. ha jęczmienia ozimego. Jeśli chodzi o poplon ozime na wiosnę na paszę dla bydła, to obsiało nim o 50 tys. ha więcej niż w roku ubiegłym. Takie rozwiązanie nakazywała bowiem przezorność, wynikająca z konieczności łagodzenia skutków suszy w produkcji pasz soczystych i objętościowych.

Warto przy tej okazji podkreślić, że w tegorocznym

Siewy zakończone

sezonie rolnicy zużyli o 60 procent więcej nawozów mineralnych niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Na przykład azotowych spryskano do końca września o 30 tys. ton więcej, fosforowych o 32 tys. ton, potasowych o 27 tys. ton i wapna nawozowego o 5500 ton więcej. Obok zaleceń agrotechnicznych, do zwiększenia popytu na nawozy mineralne przyczyniła się niewątpliwie okresowa niżka cen, wprowadzona w sierpniu i wrześniu uchwałą Prezydium Rządu.

Na ukończeniu są również w naszym województwie wykopki ziemniaków. Ich plony będą na pewno niższe od szeszciorocznych, ale nie notuje się tak dużej różnicy jaką przewidywano w sierpniu czy jeszcze na początku września. Horoskopy są więc dość optymistyczne w zakresie utrzymania pogłowia trzody chlewnej i zapewnienia jej podstawowej karmy jaką stanowią ziemniaki. Tym bardziej że rolnicy nasi skrupulatnie wykorzystują wszelkie dostępne środki celem jak najlepszego zakonserwowania ziemniaków paszowych na okres zimny i wiosny. Czynne są wszystkie kolumny parnikowe kółek rolniczych oraz pegerowskie suszarnie, które pracują nie tylko dla własnych potrzeb PGR, ale suszą ziemniaki usługowo dla potrzeb gospodarstw indywidualnych.

Pomyślnie przebiega w Wielkopolsce kontrakcja czterech podstawowych zbóż na rok 1970. Już 11 powiatów wykonało swoje plany w 100 procentach. Są to powiaty: koniński, gostyński, kolski, koniński, kościański, leszczyński, nowotomyski, rawicki, szamotulski, średzki i trzecieński. (kj)

Własna czy nowoczesna?

Kłopoty z przychodniami przemysłowymi

Tendencją rozwojową przemysłowej służby zdrowia, uzasadnioną ze wszechmiar potrzebami organizacyjnymi i wzrastającymi zadaniami nowoczesnie pojmowanej ochrony zdrowia, jest tworzenie przychodni międzyzakładowych. Wiadomo, że taka przychodnia, dysponująca zespołami funduszy i etatami — a co za tym idzie: lekarzem zatrudnionym w pełnym wymiarze godzin, niezbędnym sprzętem i zapleczem w postaci np. laboratorium analitycznego, może działać znacznie sprawniej niż mała placówka, będąca właściwie wyłączeniem po koleim przyjęć w wyznaczonych godzinach. Może również w nieporównywalnie szerszym zakresie rozwinąć działalność profilaktyczną, o którą w przemysłowej służbie zdrowia głosi nie chodzi, a która do tej pory — właśnie wskutek rozproszenia jej sił — jest ciągle „w powijakach”.

Wszystkie te słuszne i pozorne nie mogące natrafić na opowen-tów założenia zostały przez Przychodnię Przemysłową m. Poznania i województwa sprzeciwiane w specjalnym programie, który został podany do wiadomości zainteresowanych już w roku 1966. Mówiło się w nim m. in. o konieczności zorganizowania do końca 1970 roku 24 przychodni międzyzakładowych na terenie województwa. Poznań ma ten problem raczej rozwiązany, jako że istnieje tu odmienna i lepsza niż w powiatach organizacja lecznictwa. Dlatego też sprawa międzyzakładowych „przemysłówek” — to obecnie problem typowy dla małych miast. Ze wspomnianych 24 przychodni otwarto do tej pory tylko 15, a i to po przewidywaniu niemalych kłopotów i oporów.

Co jest główną przeszkodą w realizacji tych zamierzeń? Przede wszystkim fakt, że większość zakładów w powiatach stanowią małe, drobne i porożrzucane przedsiębiorstwa,

mieszczące się na ogół w starych i ciasnych budynkach. Nie ma zatem ekonomicznego uzasadnienia, by — dużym kosztem przecież — urządzić w którymś z nich przychodnię, zwłaszcza, że na ogół nie ma jej gdzie urządzić. Mimo, że właśnie w tych zakładach ludzie pracują na ogół w najgorzych warunkach, bo przecież urzędnicy typu bhp zakładają się tu także „nie opłaca”. Pracownicy tych zakładów są zatem pod opieką poradni higieny pracy (tych wszakże jest w województwie zaledwie 20), które zajmują się jednak wyłącznie badaniami profilaktycznymi: wstępnymi i okresowymi i mają mały kontakt z zakładem, więc rzecz jasna — nie znają środowiska pracy pacjenta. Pacjent ten jest pod stałą opieką lekarza rejonowego, który oczywiście chorobami zawodowymi nie zajmuje się i często ma nawet — nie ze swej winy — trudności z właściwym rozpoznaniem choroby, nabytej właśnie w zakładzie.

Brak lokali, gdzie można by takie „międzyzakładowki” dla małych przedsiębiorstw tworzyć — to pierwsza trudność. Drugą stanowi brak kadr lekarskich na stanowisku lekarzy przemysłowych. I to za równo z powodu braku specjalistów, jak i braku etatów. Pewna próba wyjścia z impasu byłaby bowiem np. tworzenie „międzyzakładowek” w większych zakładach (jeśli taki jest w danej miejscowości), które dysponują już własną, dobrze wyposażoną przychodnią. Ale poza tym... tylko jednym lekarzem i to zatrudnionym na pełne etaty, a więc mającym pieniądze roboty z pacjentami „swe go” zakładu.

Żeby się dokładniej przekonać jak to wygląda, odwiedzi-limy ostatnio powiat nowotomyski, gdzie od kilku lat trwają — nie dające efektów — targi o „międzyzakładowkę”. Sytuacja przemysłowej służby zdrowia w tym powiecie nie przedstawia się zbyt korzystnie. W Nowym Tomysku działa przychodnia przyzakładowa „Chify”, w Grodzisku — przychodnia międzyzakładowa i w Zbąszyniu — druga przyzakładowa. Dwie poradnie: przyzakładowa Cukrowni w Opalenicy i higieny pracy — przy Przychodni Obwodowej w Nowym Tomysku, zawiesiły ostatnio swoją działalność z powodu braku lekarzy. „Gwoździem programu” wspomnianych dysput jest właśnie przychodnia „Chify”, jako jedyna właściwie na tym terenie, którą można by przekształcić w „międzyzakładowkę”. Problem tym bardziej palący, że pracownicy pozostałych zakładów miasta (Zakłady Przemysłu Terenowego, spółdzielnia chemiczna „Latex”, oraz kilka mniejszych) pozbawieni są zupełnie opieki profilaktycznej, zabezpieczającej ich m. in. przed oddziaływaniem szkodliwych dla zdrowia czynników, z którymi stykają się przy swoich warsztatach.

„Chifa” odmawia otwarcia drzwi swojej przychodni dla wszystkich przede wszystkim z tego powodu, że placówka ta znajduje się wewnątrz zakładu, z zamknię-

ciem przecież wstępem dla obcych. Są i inne powody oporów. Łatwiej je zrozumieć, po złożeniu wizyty lekarzowi zakładowemu, który dysponując 3 godzinami dziennie rozciąga opiekę nad 900 niemał pracowników w kilku małych pokojach. Zwiększa poczekalnia — mała i niemal stale zatłoczona — musi wzbudzić niepokój, snującego wizję zlokalizowania tutaj przychodni dla całego miasta. Istnieją projekty rozbudowy pomieszczeń „Chify” (w tym oczywiście przychodni) — ale to sprawa kilku lat. Zaś zagrażające i nie leczone choroby zawodowe — to sprawa naglejąca.

Pozostałe zakłady nowotomyskie nie są dla „Chify” partnerami finansowymi — z tego trzeba sobie także zdać sprawę. Niewiele pomoże istniejącemu wyposażeniu zespołowi finansów. Trzeba zatem znaleźć inne rozwiązanie i inne atuty w tej rozgrywce. Choćby: etaty lekarskie. Trzeba by tu — z chwilą pojęcia — co najmniej dwu lekarzy i to na pełnym etacie. W tej chwili zaś grozi utrata nawet tego, który jest, jako że specjalizacja i zamiłowanie wiąże go raczej ze szpitalem. Tych spraw nie da się rozstrzygnąć na własnym nowotomyskim podwórku: tu trzeba wiążących decyzji wojewódzkich władz służby zdrowia.

Trzeba też zapewnić godziwe warunki bytowe nowo przyjeźm. W Nowym Tomysku wykańcza się obecnie budowę dwu tzw. lekarzówek z kilkoma mieszkaniami. Może one mogłyby stanowić pewną zachętę?

Dyrekcja „Chify” nie przekreśla możliwości stworzenia przychodni międzyzakładowej u siebie, twierdzi tylko — i to słusznie — że wymagałoby to przynajmniej zwiększenia jej obsady kadrowej. Również — dla niezbędnego laboratorium analitycznego, którego do tej pory brak. Trzeba by także stworzyć możliwości uruchomienia dwóch cennych i bardzo potrzebnych aparatów (EKG i adiometru), które „Chifa” mogłaby natychmiast zainstalować, gdyby miała odpowiednich fachowców do obsługi.

Powszechnie już dziś dostrzegana potrzeba koncentracji sił powiatowej służby zdrowia i koordynacja poczynąń jej poszczególnych ogniw — daje i tutaj znać o sobie. Ścisłejsze powiązanie lecznictwa otwartego z zamkniętym, przychodni ogólnych z przemysłowymi i jednolite kierowanie ich poczynaniami zapewniłoby bardziej elastyczną i zgodną z potrzebami pacjentów politykę kadrową. Ułatwiłoby też na pewno porozumienie z przemysłem.

WANDA CHILA

OD CHOPINA DO SZELIGOWSKIEGO

Podczas Dni Winobrania Zielonej Góry w dużej czytelni klubu MPiK koncertowali znani poznańscy artyści: Wanda Jesse-Szeligowska (sopran) i Kazimierz Nowowiejski (fortepian — solo i akompaniament). Na afiszu muzyka polska od Chopina do Szeligowskiego. W imprezie współdziałał koncertmistrz Fulharmonii Bydgoskiej B. Giergiel (skrzypce) i A. Buja-kiewicz (akompaniament). Impreza zorganizowana przy współudziale Lubuskiego Towarzystwa Muzycznego. (kn)

POZNAŃSKA KLAWESYNISTKA

W ramach III Festiwalu Pianistyki Polskiej w Słupsku wystąpiła

NOTATNIK KULTURALNY

z osobnym recitalem młoda klawesynistka Anna Ulrich-Skalska, grająca utwory starych mistrzów włoskich, francuskich i niemieckich. Artystka, dyplomantka poznańskiej PWSM, odniosła duży sukces u publiczności. (kn)

NOWE SUKCESY POZNAŃSKIEGO PLASTYKA

Poznański malarz i rzeźbiarz Jan Berdyszak, znany z licznych wystaw w galeriach Poznania, prezentuje obecnie swe prace na wy-

stawie indywidualnej w Londynie w galerii Grabowskiego, obejmującej zestaw 40 obrazów olejnych i temper oraz kilkunastu rzeźb i drzeworytów. Wystawa otwarta 30 września spotkała się z dużym zainteresowaniem marszandów brytyjskich i krytyków. Ten sam plastyk ekspozuje obecnie swe prace na otwartym również 30 września Biennale Sztuki w Paryżu, na którym reprezentuje polską plastykę wspólnie z grafikami Jackiem Gajem oraz rzeźbiarzem Ryszardem Wojciechowskim.

Jan Berdyszak bierze również udział w wystawie p.n. „Propozycje przyszłości” zorganizowanej w ramach paryskiego biennale prezentując projekt centrum informacyjnego opracowany wspólnie z Zdzisławem Łosińskim i Antonim Zydroniem. (ob)

POLSKIE MALARSTWO ZE ZBIORÓW CZESKICH



Józef Tadeusz Makowski — Myśliwy, 1920 r.

Niedawno otwarta w Muzeum Narodowym w Poznaniu wystawa malarstwa polskiego ze zbiorów czeskiej kolekcji niera Jiri Karaska za-sługuje na uwagę z co najmniej dwóch względów. Po pierwsze stanowi interesujący przyczynek do badań nad sztuką polską XIX i XX wieku, po drugie jest dla nas świadectwem współpracy muzealniczej obu naszych krajów.

Ekspozycja obejmuje zestaw ponad stu prac: obrazów olejnych, grafik, projektów scenograficznych i plakatów nie znanych dotychczas w kraju, a wybranych na wystawę ze znacznie jeszcze bogatszej w dzieła polskich artystów, kolekcji pochodzącej ze zbiorów czeskiego poety, krytyka i

polonofila — Jiri Karaska, przechowywanych obecnie w Muzeum Pamiątki Narodni Pismenictwi w Pradze. Kolekcja ta miała stanowić część składową zbiorów galerii sztuki słowiańskiej w Pradze i zaliczana jest o-

becnie do najbogatszych zbiorów sztuki polskiej za granicą. Ekspozycja poznańska przygotowana pod kierunkiem pracownika naukowego naszego Muzeum mgr. Jerzego Nowakowskiego obejmuje m. in. prace Olgi Boznańskiej, Władimira Hofmana, Józefa malarza. Oprócz prac

Chelmońskiego, Józefa Tadeusza Makowskiego, Jacka Malczewskiego, Andrzeja i Zbigniewa Pronaszków, Wojciecha Weissa oraz wielu dalszych malarzy związanych przeważnie z okresem Młodej Polski. Największą u-

wagę zwracają na wystawie, zwłaszcza w kontekście niedawnej wystawy monograficznej Jacka Malczewskiego w naszym muzeum, prace tego właśnie artysty, stwarzające znakomitą okazję do pomniejszenia znajomości sztuki tego wielkiego malarza. Oprócz prac

Malczewskiego przykuwają uwagę projekty scenograficzne braci Pronaszków dla Teatru im. Bogusławskiego w Warszawie z lat dyktacji Leona Schillera, prawie nieznanie obecnie w Polsce oraz plakat przyjaciele Karaska i współtwórcy tej kolekcji malarza polskiego pochodzenia czeskiego Władimira Hofmana.

Na marginesie tej wystawy nasuwa się w ogóle sugestia zorganizowania w Poznaniu dalszych wystaw sztuki polskiej w oparciu o zasoby muzeów obcych. Jak wiadomo wiele nieznanych obecnie w Polsce dzieł naszej sztuki przechowują np. muzea Związku Radzieckiego oraz Szwecji.

O. B.

ZAWÓD: PRACOWNIK KULTURALNO- OŚWIATOWY

Zawód — pracownik kulturalno-oświatowy najczęściej nie budzi szacunku. Złośliwi dodają, że to zawód życiowy. Jeszcze nie za tarł się w pamięci dawny typ kaowca wygłaszającego referaty i organizującego dret we akademie. Tymczasem współczesny pracownik aparatu kultury musi się wykazać rozległą wiedzą humanistyczną i umiejętnościami organizowania życia klubowego czy też świetlicowego. Cztery lata temu powołano przy uniwersytetach, także w Poznaniu, Międzywydziałowe Studia Kulturalno-Oświatowe dla studentów przedostatnich lat wydziałów humanistycznych. Dyplom ukończenia studium uprawnia do prac kulturalno-oświatowych. Zadaniem studentów jest zapoznanie studentów z problematyką upowszechniania kultury i ułatwienie zrozumienia głównych zagadnień związanych z działalnością kulturalno-oświatową wśród dorosłych i starszej młodzieży.

W ciągu dwóch lat student ci słuchają wykładów z psychologii, zagadnień kultury, polityki kulturalno-oświatowej PRL, socjologii. Uczą się organizacji i metod pracy k-o. Zajęcia mają w zasadzie charakter ćwiczeń, na których ocenia się wzajemnie przeprowadzone badania. W programie zajęcia praktyczne przebiegają nad wykładami. W czasie nauki słuchacza obowiązuje miesięczna praktyka w placówce. Jadą więc do klubów i świetlic w dużych miastach, wioskach, do PGR-ów, domów kultury. W ciągu 4 lat poznańskie studium ukończyło 56 osób. Prawie wszyscy z nich pracują w placówkach k-o w różnych rejonach kraju — w Ziełonej Górze, Szczecinie, Katowicach, najmniej pozostaje w Poznaniu. Podobno nie ma zapotrzebowania? Dotychczas słuchaczami studium byli studenci wydziału filologicznego. W bieżącym roku kierownictwo wystąpiło do Min. Kultury i Sztuki z projektem udostępnienia studium słuchaczom Wyższej Szkoły Rolniczej i Wyższej Szkoły Muzycznej. Pomysł wydaje się wart akceptacji, a nawet rozszerzenia o inne wydziały uczelnie. Życie klubowe w ośrodkach wiejskich czy małomiasteczkowych najczęściej organizują nauczyciele. Bardzo przyda się im sojusznik agronom czy lekarz.

Następna innowacja studium jest wprowadzenie dla studentów I roku obowiązku pracy kulturalnej, czy ideowo-wychowawczej w domach studenckich. Prowadzenie radiowej, zespołu — to doskonale sprawdzian umiejętności i praktyka dla przyszłych pracowników kulturalno-oświatowych. (g)

Bitwa o Kaukaz (3)

Plan „Orient“

Hitler planował uderzenia na Indie w trzech wariantach, które mogły być realizowane oddzielnie, lub — takie rozwiązanie zdawało się najprawdopodobniejsze — łącznie: przez Afganistan, przez Turcję oraz przez Kaukaz i Zakaukazie.

Naturalnie, zamierzenia te nie stanowiły absolutnej tajemnicy; wywiad radziecki oraz wywiady państw alianckich były poinformowane o zamysłach fuhrera. Stąd m.in. zrodziła się decyzja o rozlokowaniu wojsk radzieckich (na północy) oraz brytyjsko-amerykańskich (na południu) w Iranie. Stało się to latem 1941 roku, w oparciu o odpowiednie porozumienia z władzami irańskimi. W ten sposób zabezpieczono zasoby ropy irańskiej, a zarazem położono tamę ewentualnemu bezkarnemu pochodowi hitlerowskich wojsk w głąb Azji.

Inwazję Wehrmachtu z Zakaukazia do Iranu przewidywała tajna dyrektywa nr 32, wydana przez Hitlera 11 czerwca 1941. Na temat planów wodza III Rzeszy wobec Iranu pisze dobitnie w swojej książce szach Mohammad Reza Pahlavi:

„Gdyby Niemcom udało się przerwać linie obrony Rosjan na Kaukazie — a wiosną 1942 roku byli tego bliżej — wówczas niewątpliwie zajęliby Iran. Zgodnie z „planem Rosenberga” celem nazistów był podbój Środkowego Wschodu, aż do Zatoki Perskiej i Indii. Również inne przyczyny pchały Niemców ku Zatoce. Chcieli oni otoczyć rejon irańskiej ropy naftowej i rafinerii i nie dopuścić tam Anglików. Niemcy doskonale wiedzieli, że flota wojenna Anglii, jej siły lądowe i lotnictwo wojskowe uzależnione są od irańskiej ropy. Z kolei alianci z koalicji antyhitlerowskiej doszli do wniosku, że nie-

mieccy dywersanci z łatwością mogą opanować transirańską linię kolejową, a w razie konieczności nawet zniszczyć wielkie mosty i tunele, przez które ona przebiega. Alianci sądzili, że okrąg naftowy na południu Iranu może stać się kuszącym celem dla niemieckich bombowców. Główną prawdą należy dodać, że Niemcy nie przystąpili do realizowania planów dywersyjnych być może dlatego, iż liczyli na to, że wejdą do Iranu poprzez Kaukaz i zagarną nasze linie komunikacyjne i przemysł naftowy”.

Ocena szacha jest trafna. Hitler z momentem uderzenia na ZSRR uparcie wpał na generałom ze swego otoczenia, że konieczny jest marsz na Kaukaz. Najpierw poruczył to zadanie feldmarszałkowi Rundstedtowi, następnie feldmarszałkowi Listowi. W Berlinie — to był listopad 1941 — hitlerowski minister spraw zagranicznych, Ribbentrop, złożył dyplomatom japońskim zapewnienie, że wiosną 1942 Wehrmacht opanuje Kaukaz, pójdzie dalej i zdobędzie złoża naftowe Iranu oraz Irak.

Sztab generalny Wehrmachtu opracowywał w tym czasie szczegóły przyszłej wyprawy irańskiej. Tworzono już w tym czasie komendatury wojskowo-administracyjne, gotowe do przejęcia władzy w irańskich miastach i prowincjach. Ciekawe światło na stan ówczesnych przygotowań do planowanej przez Hitlera „wyprawy perskiej” rzucają wspomnienia Paula Leverkühna, pracownika niemieckiego go wywiadu wojskowego do spraw Środkowego Wschodu, opublikowane po wojnie. Otóż Leverkühn stwierdza, iż w Berlinie utworzono w tym czasie specjalną grupę inżynierów-naftowców oraz dywersantów; miała ona zo-

stać przerzucona w głąb Iranu w przeddzień wkroczenia Wehrmachtu na terytorium perskie. Niemcy chcieli w ten sposób uniemożliwić Anglikom zniszczenie i unieruchomienie szybów oraz urządzeń naftowych (rurociąg, rafinerie).

Plan „Orient” począł wchodzić w stadium wstępnej realizacji latem roku 1942. Wówczas to 26 dywizji hitlerowskich (6 pancernych i 20 zmotoryzowanej piechoty, kawalerii i strzelców górskich) wspieranych działaniami ponad tysiąca samolotów, rozpoczęło uderzenie od łuku Donu na południe, w kierunku Kaukazu. Druga faza tej operacji wojskowej miała polegać na opanowaniu terytoriów Iranu, Iraku i Afganistanu, później — także Indii. „Hitler widział we wschodnich narodach tylko „Azjatów” — napisał Walter Goerlitz, historyk zachodniemiecki w swej książce „Długa wojna światowa” — którzy powinni odczuć jego żełazną pięść”.

Sytuacja Brytyjczyków na Środkowym Wschodzie i w Indiach była trudna. Nie mogli oni w żadnym z tych rejonów wystawić sił zbrojnych, zdolnych stawić czoła potężnym uderzeniom Wehrmachtu. Premier Wielkiej Brytanii — Winston Churchill, zdając sobie sprawę z powagi chwili, przybył do Moskwy. Wyraził on obawę, iż wojska Hitlera „przetrą się przez Kaukaz i Persję i spotkają się w Indiach z przednimi strażami Japończyków”. Na ten temat Churchill rozmawiał na Kremlu ze Stalinem 15 sierpnia 1942 r. Później, w swych pamiętnikach, były premier brytyjski zanotował: „Stalin popatrzył na mapę i powiedział z absolutną pewnością: — Zatrzymamy ich. Przez góry nie przejdą...”

Opr.: W. P.

Z Warszawy

OBRADOWAŁO ZGROMADZENIE KOŚCIOŁÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

Najwyżsi dostojnicy ośmiu polskich kościołów chrześcijańskich, reprezentowanych w Światowej Radzie Kościołów, postanowili włączyć się do wielkich manifestacji i obchodów, jakie od kilku tygodni odbywają się na terenie całej Polski pod hasłem: „Nigdy więcej Września! Nigdy więcej wojny”!

Biskupi kościołów chrześcijańskich — a przede wszystkim polsko-katolickiego, ewangelicko-augsburskiego, ewangelicko-reformowanego, prawosławnego, metodystów, baptystów i mariawitów, zebrali się 5 października br. w kościele św. Trójcy w Warszawie, by na uroczystym zgromadzeniu ekumenicznym złożyć hołd ofiarom II wojny światowej, a w szczególności 6 milionom Polaków, którzy w niej zginęli, oraz, aby jednocześnie przestrzec narody Europy przed niebezpieczeństwem nowej wojny. Zebrani na tym zgromadzeniu duchowni zajęli także stanowisko w stosunku do niektórych zjawisk politycznych zachodzących aktualnie w NRF.

Przemawiając w imieniu wszystkich ośmiu kościołów chrześcijańskich, biskup kościoła ewangelicko-augsburskiego, Andrzej Wantuła, przypomniał, że dzisiejsza uroczystość nie przypadkowo odbywa się w tym właśnie miejscu, Kościół św. Trójcy już w pierwszych dniach września 1939 r. padł ofiarą nalotów hitlerowskiej Luftwaffe. Dziś po 30 latach, w nowo odbudowanym kościele ewangelicko-augsburskim w Warszawie cała polska społeczność chrześcijańska z szacunkiem pochyla czoło przed bohaterami, którzy w walce o niepodległy polski, o godność ludzką, o to, byśmy mogli żyć w spokoju, oddali swe życie.

Przypominając 1939 r., kiedy to żołnierze niemieccy szli na Polskę z hasłem: Gott mit uns! — bezlitośnie mordując i zabijając mężczyzn, kobiety i dzieci, burząc kościoły, nie wahał się nawet przed zabiciem księży, biskup wspominał także o bohaterach, męczennikach i męczennicy biskupa Bursche. Zginął on z rąk okupanta tylko za to, że był i czuł się Polakiem. Ksiądz biskup Juliusz Bursche — urodzony w rodzinie ewangelickiej, z dawna osiadły w Polsce, był długoletnim zwierzchnikiem kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce i gorącym patriotą. W 1939 r. został aresztowany przez gestapo i przebywał w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu. W rok później zginął w kaźni gestapo w Berlinie.

Przechodząc następnie do omówienia obecnej sytuacji w

Polsce i na świecie, biskup A. Wantuła podkreślił, że kościoły nierymsko-katolickie, skupione w Polskiej Radzie Ekumenicznej, nie mogą nie włączyć się do ogólnonarodowej akcji pamięci września, gdyż jest to sprawa żywo obchodząca każdego mieszkańca Polski. Kościoły w Polsce postanowiły ujawnić wobec kraju i zagranicy, że cała Polska myśli i czuje w sprawach wojny i pokoju jak jedna rodzina. Zagadnienia bezpiecznej egzystencji ojczyzny są dla wszystkich Polaków wartością nadrzędną, stojącą ponad wszelkie spory i waśnie.

Wskazując następnie na militarny niemiecki jako na główne źródło stałego zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa Polski i wszystkich narodów Europy, biskup A. Wantuła przypomniał słowa oświadczenia Światowej Rady Kościołów z 1948 r., w których stwierdzono, że wojna nie należy do porządku bożego na świecie, że wojna jest grzesznym dziełem człowieka, które należy usuwać, pozabawiać źródła, z których się rodzi. W związku z tym biskup A. Wantuła stwierdził, że żadne państwo w Europie z wyjątkiem Niemieckiej Republiki Federalnej, nie pragnie zmieniać istniejących granic. Biskup kościoła ewangelicko-augsburskiego zwrócił się w imieniu wszystkich 8 kościołów reprezentowanych w Polskiej Radzie Ekumenicznej do zachodniemieckich chrześcijan z przypomnieniem, że już raz spóźnili się w rozpoznaniu niebezpieczeństwa, jakie w latach międzywojennych zagrożiły światu. Jednocześnie wyraził on uznanie dla tych chrześcijan w NRF, którzy szczerze pragną pojednania z Polską na podstawie wytyczonych po wojnie granic.

Zwracając się następnie do wszystkich wierzących w Polsce i na świecie, biskup polski przestrzegł: „Żaden kościół nie jest za mały ani za słaby, żeby nie mógł przyczynić się do budowania lepszego kształtu życia, do ukształtowania lepszych ludzi, który by nie mógł wnieść cegiełki do budowy i zabezpieczenia przyszłości ojczyzny, a przez to budowy pokoju na świecie”.

Tego wymaga od nas pamięć ofiar tych, którzy oddali swe życie w II wojnie światowej, walcząc o dzisiejszą Europę, o dzisiejszą Polskę.

Uroczyste zgromadzenie ekumeniczne zakończone zostało odczytaniem oświadczenia do wszystkich chrześcijan.

(Interpress)

WOLNE DNI I ZWROT KOSZTÓW PODRÓŻY

Czytelniczka — Za zgodą zakładu pracy zapisałam się do technikum zaocznego. Czy mam prawo do płatnego urlopu na zajęcia oraz czy przysługuje mi zwrot kosztów przejazdów na konsultacje?

RED. — Pracownicy kształcący się zaocznie w szkole średniej zawodowej czy technikum mają prawo do płatnego urlopu szkoleniowego dla wzięcia udziału w zajęciach oraz dla przygotowania się do egzaminów rocznych. (9 dni w ciągu roku szkolnego dla uczniów, do przedostatniej klasy włącznie). Równocześnie pracownikom tym przysługuje zwrot kosztów przejazdu z miejsca zamieszkania do szkoły i z powrotem na zajęcia i egzaminy. (1781)

WYPowiedzenie MIESZKANIA SŁUŻBOWEGO

Dz. H. woj. poznański — Zajmuję mieszkanie służbowe, wypowiedziałem pracę. Obecnie dyrektor żąda abym opuścił mieszkanie. Należy do spółdzielni mieszkaniowej, ale teraz nie mam jeszcze się gdzie podziąć. Czy muszę opuścić natychmiast mieszkanie?

Czytelniczka pyta —
REDAKCJA ODPOWIADA

RED. — Z chwilą rozwiązania stosunku pracy, zakład cofa przydział mieszkania służbowego, a pracownik oraz osoby z nim zamieszkałe zobowiązane są do mieszkania opuścić w terminie wskazanym w piśmie. Zakład pracy — w takim piśmie — musi podać lokalszty (gdzie rozwiązanie stosunku pracy nastąpiło bez winy pracownika). Jeżeli zakład pracy nie ma takiego obowiązku, organ prezydium rady narodowej powinien zapewnić przynajmniej pomieszczenie zastępcze. Pomie-

szczenie takie nie musi odpowiadać normom zagęszczenia ani warunkom technicznym posiadanego lokalu.

POŚMIERTNE ODZNACZENIE

H. S. — Proszę o wskazanie mi instytucji względnie jakiegoś urzędu, do którego można by się zwrócić z wnioskiem o pośmiertne odznaczenie mego ojca, który zginął w czasie walk o Poznań, spiesząc z pomocą ludziom znajdującym się w piwnicach płańcanych domów?

RED. — Z wnioskiem o nadanie orderu lub odznaczenia występuje poważyć mogą prezydium rad narodowych jak i władze organizacyj politycznych, społecznych, związkowych, spółdzielczych czy naukowych. Odznaczenie może być nadane pośmiertnie; wręcza się je wówczas najbliższej rodzinie zmarłego (par. 36 uchwały Rady Państwa z 23. 2. 1960 r.). Poza prezydiami rad narodowych z ewentualnym wnioskiem o nadanie orderu może wystąpić Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. (2074)

JAN WYDERKOWSKI-GRAB
PO WRZESNIU BYŁ LIPIEC

Józef był raczej organizatorem i działaczem partyjnym, zaś „Wrone” — Leon Plichta — dowódcą oddziału garnizonowego składającego się z kilkunastu osób. Posiadali zaledwie dwie karabiny, wśród nich dwa tak zwane „urzyzny” — to znaczy karabiny z obciążoną lufą i kolbą, aby je lepiej było ukryć pod płaszczem czy kurtką. W czasie odpalania dawały silny odrzut i huk jak z armaty, zaś skuteczność ich ognia była bardzo mała, gdyż celowało się z nich po łufie.

Na czas akcji „Wrone” (Leon Plichta) wydawał broń swoim podkomendnym, zaś po jej zakończeniu zbierał i ukrywał w sobie tylko znanym miejscu. Józef Surma uczestniczył w kilku akcjach, przede wszystkim w rozkręcaniu toru kolejowego, rozbiśnianiu magazynów z kontyngentami i w likwidacji szpicli.

W Karpiówce — z racji jej położenia — istniał punkt kontaktowy, w którym od czasu do czasu przebywali „Grzegorz” (Grzegorz Korczyński), „Mietek” (Mieczysław Moczar) i inni członkowie sztabu obwodu oraz działacze partyjni. Nie było wypadku, aby ktoś z wioski zdradził Niemcom istnienie w niej komórki PPR i oddziału garnizonowego Gwardii Ludowej, a później Armii Ludowej.

Z wioski tej kilku chłopaków zostało skierowanych do leśnych oddziałów partyzanckich; każdy z nich otrzymał broń; w ten sposób zmniejszał się zapas broni oddziału.

Oddział GL miał kilka kryjówek w samej wiosce, jak również w lesie. W razie niebezpieczeństwa, gdy nie można było osiągnąć kryjówek w lesie, korzystano z tych w wiosce. Również moi gospodarze posiadali sprytnie zamaskowany schowek, z którego pewnego razu i ja musiałem skorzystać, gdy Niem-

cy weszli do wioski po kontyngent; dziwne, że nikomu nie wyrzadzili wówczas żadnej krzywdy.

Czas, gdy Karpiówka miała złożyć wielką daninę krwi, placąc życiem kilkudziesięciu swych mieszkańców, jeszcze nie nadszedł...

Kilkakrotnie przychodził do mnie na pogawędkę dowódca placówki ZWZ — nauczyciel ze Stróży, wioski sąsiadującej z Karpiówką, namawiał do wstąpienia w ich szeregi. Program jaki mi wówczas przedstawił — niewiele różnił się od programu politycznego władz sanacyjnych. W czasie dyskusji uporczywie twierdził, że ZWZ jest organizacją apolityczną, wyłącznie wojskową, że organizacja tej przyświeca jeden cel — walka z wrogiem, że do polityki się nie miesza. Przy czym dodał, że za wroga uważają również Związek Radziecki. Zaskoczyły mnie jego wywody, gdyż do tego czasu — a było to na przełomie 1942/43 roku prawie nie słyszało się o akcjach, przeprowadzanych przez tę organizację przeciwko okupantowi, natomiast była już dość głośna działalność dywersyjno-bojowa Gwardii Ludowej na Lubelszczyźnie. Ostatecznie dośledłem do wniosku, że chodzi im raczej o Polskę niepodległą taką, jaka istniała w okresie międzywojennym, i to było jedną z przyczyn mojej odmowy współpracy z nimi.

★

W kwietniu 1943 roku ponownie zawiązała Karpiówkę partyzancki oddział Gwardii Ludowej. Tym razem, dzięki poparciu Józka Surmy, dzięki dobrej opinii, wystawionej mi przez miejscową komórkę Polskiej Partii Robotniczej, dowódca przychylnie odniósł się do powtórzonej przeze mnie prośby o przyjęcie i zabrał mnie ze sobą do Trzdynia, gdzie miał przeprowadzić ze mną rozmowę członek okręgowych władz PPR o pseudonimie „Ali” — Aleksander Szymański. W Trzdyniu spotkałem „Lisę” — Tadeusza Szymańskiego, „Kotą” — Stanisława Szota, „Grzybowskię” — Władysława Skrzypka i znanego mi z pierwszego spotkania z oddziałem partyzanckim Gwardii Ludowej „Ima” — Wacława Czyżewskiego.

„Odra“ prezentuje dorobek kulturalny NRD

Póździernikowy numer „Odry” jest niemal całkowicie poświęcony — przypadającej w tym miesiącu — XX rocznicy powstania NRD.

Znajdujemy w nim m. in. sensacyjne wspomnienie wybitnego adwokata berlińskiego prof. Friedricha K. Kaula z procesów zbrodniarzy wojennych — pt. „Być może rozpoznać kogoś?”, wspomnienie Erwina Strittmatera — „Terminowanie u Brechta”, rozważania o współczesnym języku niemieckim oraz o współczesnej literaturze niemieckojęzycznej, wywiady Norberta Honszy ze współczesnymi pisarzami NRD oraz obszerny, liczący 30 pozycji, wybór poezji i prozy. W wyborze tym na szczególne zainteresowanie polskiego czytelnika zasługuje m. in. rewelacyjny Hüntner Kunert, zasłużony i wielokrotnie nagradzany Erwin Strittmat-

ter oraz autor „Osta Burydana”, nieznany jeszcze u nas powieściopisarz i nowelista — Günter de Bruyn.

Twórczości oryginalnej towarzyszą recenzje z książek pisarzy NRD, przełożonych ostatnio na język polski oraz informacje o działalności Ośrodka Kultury Polskiej w Berlinie i Ośrodka Kultury NRD w Warszawie.

Polonica — w tym niemal całkowicie jubileuszowym numerze — reprezentuje „Dziennik” — Władysława Sikorskiego odnaleziony ostatnio w zbiorach rękopiśmiennych Ossolineum.

„Odra” znajduje się w sprzedaży we wszystkich Klubach Międzynarodowej Książki i Prasy. Czasopismo to można także zaprenumerować na terenie całego kraju. Przedpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, listonosze i placówki „Ruch” do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Koszt prenumeraty miesięcznej „Odry” wynosi 6 zł, rocznej — 66 zł (na).

Dzisiaj przerwa w Hawanie Szabliści walczyć będą o brązowy medal

Na rozgrywanych w stolicy Kuby — Hawanie Sześciu Mistrzostwach Świata Sroda była dniem odpoczynku. Polacy, korzystając z tej przerwy wzięli udział w... podwodnym polowaniu, które na Morzu Karaibskim (u wybrzeży Kuby) jest bardzo atrakcyjne. Z okazji tej nie mogli skorzystać jedynie floreciści, którzy opuścili Hawanę już w środę rano.

We wtorek natomiast rozpoczęli drużynowe pojedynki szabliści. Turniej szablowy ma najsłabsze wyniki, bo zaledwie 3 zeszłoty (po 4 w grupie). W gr. B — Polska w pierwszym meczu po konata Japonie 13:3, a w drugim

Jesienny Złot Turystów do Obornik

Tradycyjnie, już po raz XIV odbędzie się Jesienny Złot Turystów organizowany przez Oddział Poznański PTTK i DKKFIT Grunwald. Tym razem meta zlokalizowana została w Obornikach, 9 listopada br. Złot organizowany jest dla uczczenia 25-lecia Polski Ludowej oraz 52 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W zlocie uczestniczyć będą turyści indywidualni oraz zespoły 2-6-osobowe reprezentujące szkoły, organizacje społeczne, zakłady pracy itp. Do mety w Obornikach podążać będą uczestnicy trasami pieszymi, kolarskimi i motorowymi. Impreza ta zamyka sezon turystyczny Oddziału Poznańskiego PTTK. Zgłoszenia przyjmuje Biuro Oddziału Poznańskiego PTTK, Poznań, Stary Rynek 90 do 6. 11. br. (b)

Komunikaty

KS Energetyk w Poznaniu przyjmie dziewczęta w wieku od 11 do 12 lat do sekcji gimnastyki artystycznej. Zgłaszać należy się w każdy piątek od godz. 17 w sali gimnastycznej przy ul. Cegielskie go 1.

KS Unia Swarzędz — sekcja podnoszenia ciężarów zawiadoma, że treningi odbywają się w sali przy ul. Strzeleckiej 15 w poniedziałki i piątki, od godz. 20, we wtorki i czwartki od godz. 18. Na treningach przyjmuje się zapisy dla początkujących.

Mistrz I Ogólnopolskiej Spartakiady mini-koszykówki GKS Olimpia przyjmuje chłopców w rocznika 1957 — wzrost 170 cm, i rocznika 1958 — wzrost 165 cm. Zainteresowani mogą się zgłaszać na sali sportowej przy ul. Świerczewskiego 25a we wtorki, środy i soboty, od godz. 15 do 18 wgl. w sekretariacie klubu przy ul. Grunwaldzkiej 22.

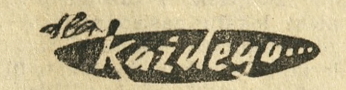
14 bm., o godz. 18 odbędzie się w sali sportowej przy ul. Promie nistej zebranie wszystkich zawodników sekcji bokserskiej GKS Olimpia zespołu ligowego, rezerw oraz juniorów.

WKS Grunwald przyjmuje kan dydatów do sekcji podnoszenia ciężarów. Zapisy przyjmuje się codziennie oprócz sobót i niedziel od godz. 17 do 19 w hali przy ul. Matejki.

zespół gospodarzy — Kuba 10:6, przy czym drużyna nasza walczyła tu bez Fawłowskiego. W tej samej grupie Węgry pokonały Ku be 13:3 i Japonie 15:1.

W grupie A — ZSRR rozgromił Meksyk 16:0 i Rumunię 12:4 a Włochy wygrały z Rumunią 13:3 i z Meksykiem 15:1. Tak więc w meczach decydujących o pierwszych lokatach w grupach Polska walczyła z Węgrami, ulegając dość szybko w stosunku 2:3, a Związek Radziecki po zwycięstwie meczu zwyciężył Włochy 9:6, w walce o złoty medal ZSRR spotkał się z Węgrami, a Polska o brązowy medal z Włochami, którzy wydali się być faworytami w tym pojedynku.

Finał indywidualnego turnieju floretu kobiet tradycyjnie już odbył się bez Polek. Dzisiaj wystąpiła na hawańskich planszach szabliści którzy walczyć będą o brązowy medal z Włochami oraz szpadziści w eliminacjach turnieju indywidualnego. (czek)



W Krakowie odbyły się mistrzostwa Polski Poligrafów w piłce nożnej. Mistrzem została drużyna Krakowa, która w finale po konata Warszawę 4:3. Poznań zajął 5 miejsce przed Bydgoszczą wyprzedzoną przez zespoły Wrocławia i Łodzi.

W tabeli rozgrywek I ligi piłki ręcznej kobiet prowadzi Ruch Chorzów przed Pogonią Szczecin, Startem Gdańsk, Sośnicą Gliwice, Cracovią i AZS Wrocław. Zespół akademicki rozegra 14 bm. mecz eliminacyjny o Puchar Europy z mistrzyniami Islandii Valur Reykjavik.

Reprezentacja polskich siatkarzy uczestnicząca w rozgrywkach o mistrzostwo Europy zajęła ostatnie siódme miejsce. Turniej wygrali reprezentanci ZSRR. Za nimi uplasowali się: Bulgaria, Rumunia, Włochy CSRS i NRD. Za Polską znalazły się drużyny: Francji, Jugosławii, Belgii, Węgier i Holandii.

Międzynarodowe spotkania hokeistów

Do zakończenia spotkań międzypaństwowych w hokeju na trawie pozostały w bieżącym sezonie tylko dwa mecze juniorów, chłopców w wieku do lat 18. Polska reprezentacja wystąpi dwukrotnie w Berlinie przeciwko drużynie NRD 25 i 26 bm.

Niezależnie od tego rozgrywane będą nadal spotkania międzynarodowe. Poznańskie, czołowe zespoły będą miały za przeciwników tylko drużyny NRD. Mistrz Polski — Warta uczestniczy aktualnie w dużym turnieju w Kołobrzegu z okazji 20-lecia NRD. 11 i 12 bm. poznański Lech gościć będzie w Lipsku, gdzie zmierzy się dwukrotnie z I-ligowym zespołem Eintracht. W ostatniej dekadzie października do NRD wyjedzie na kilka spotkań Grunwald Poznań.

III miejsce Labochy w Bułgarii

W Sofii zakończył się XIX Międzynarodowy wyścig dookoła Bułgarii — ostatnia wielka impreza europejskiego sezonu kolarskiego, zaliczana do klasyfikacji FIAC. Wygrał go młody Włoch Poloni, przed Knispelem (NRD) i LA BOCHA (Polska). Pozostali Polacy zajęli miejsca: VII — Gawliczek, IX — Polewiak, X — Prasek i XLVII — Szurko.

W klasyfikacji zespołowej zwyciężyli reprezentanci NRD, wyprzedzając Bułgarię i Polskę. Na dalszych miejscach uplasowały się reprezentacje Włoch, Dani, Jugosławii, CSRS, ZSRR i Rumunii. Najlepszym „góralem” wyścigu okazał się Józef Gawliczek, a w klasyfikacji na najaktywniejszego kolarza wygrał Bułgar — Tanem. Szurko zajął IV miejsce, Prasek IX.

Przed turniejem klasyfikacyjnym szermierzy

Działacze Wielkopolskiego Okręgowego Związku Szermierczego przygotowują w Poznaniu wielką ogólnopolską imprezę szermierczą — turniej klasyfikacyjny, w której udział zapowiedzieli prawie wszyscy czołowi zawodnicy kraju. Jutro, 10 bm, zamknięta zostanie lista imienna uczestników, na której powinno się znaleźć po 16 zawodników i zawodniczek w szabli, szpadzie oraz florecie pań i panów. Oprócz tych szesnastu, ustalonych według listy klasyfikacyjnej, udział weźmie także po 32 zawodników, wyłonionych na podstawie wyników uzyskanych w turniejach międzyokręgowych i okręgowych.

Turniej rozgrywany będzie w dniach 23 — 26 października br. w sali POSTIW-u przy ul. Chwiałkowskiego 34. (ck)

2:1 dla Polski

Na stadionie im. Waltera Ulbrichta w Berlinie rozegrano we wtorek międzynarodowe spotkanie piłkarskie między reprezentacją Polski występującą pod firmą Warszawy i młodzieżową reprezentacją NRD (do 23 lat). Zwyciężyli Polacy 2:1 (2:0). Bramki zdobyli: Lubański i Stachurski.

Do Polski na dwa mecze w dniach 11 i 12 bm. przybędą star si panowie SC Motor Jena. W pierwszym dniu zmierza się w Toruniu z drużyną old boy'ów tego miasta, a naazajutrz zobaczy my zespół niemiecki w meczu z drużyną starszych panów Poznania na boisku przy ul. Świerczewskiego.

Najbliższa kolejka rozgrywek o mistrzostwo I ligi wznowiona zostanie 18 i 19 bm. (x)

Praca

W podażca, samodzielna pomoc domowa z gotowa niem — przyjmje. Jeżycka 3/5 m. 10. wieczorem. 10246g

Odpowiedzialna pomoc — potrzebna do ośmiomiesięcznego dziecka — Borowiecka, Warszawa, Magiera 9 m. 22. K7549

Przyjmje jakakolwiek pracę chałupniczą. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9261g.

Przyjmje murarza, robotnika i ucznia. Petrus, Poznań, Ogrodowa 4. Zgłoszenia: godz. 17-19. 9310g

Przyjmje dozorstwo z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9329g.

Kupno

Kupię gilotynę do cięcia blachy. Poznań, ul. Czekalskiego 11, tel. 719-49. 10217g

Majeranek tarty — kupię. Strzelecki — Kostrzyn Wlkp., Dworcowa 4, tel. 80. 9312g

Kupię używaną trzydrzwiową szafę. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9319g.

Sprzedaz

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii nr 10. 6249g

Tapczan solidny sprzedam. Poznań, Żydowska 35 m. 1. Zgłoszenia od godziny 15. 10739g

Wózki dziecięce, najnowsze modele, poleca Szczepańska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 6482g

Wytwórnia wózków dziecięcych poleca najnowsze modele. Kwiatowa 12. 9128g

Sprzedam sypialnię, stan dobry. Osiedle Piastowskie 87 m. 22 (Rataje). 9124g

Skuter, starter elektryczny, motocykl SHL, garaż przenośny, sprzedam lub zamienię na motocykl do 350 cm. Armii Czerwonej 69 m. 17. Jankowiak. 9130g

Sprzedam wózek dziecięcy głęboki, nowoczesny, w dobrym stanie. Swarzędz, Poznańska 54. 9153g

Wózki dziecięce oraz garnitury do kawy odblaskowe. poleca Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 9169g

Sprzedam 2 i 1-spadowe skrzynie betonowe, nowe ramy okienne, inspektory oraz większą ilość na sion szczytów. Czesław Witkowski, Zakład Ogrodnictwa Poznań - Górczyn koniec ul. Raszyńskiej w lewo. 9197g

Wedke czeska (spining), włosien tapicerski, sprzedam. Tel. 672-110. 9218g

Pokój stołowy, sprzedam. Ul. Mielżyńskiego 21 m. 5, tel. 546-81. 9229g

Sprzedam konstrukcję drewnianą dachu z dachówką, powierchnia 13,20x8,70 m — stan dobry. Poznań, Antoninek, Swantibora 12. 9231g

Sprzedam dobry wózek dla bliźniat. Opolska 47 m. 5, tel. 309-85. 9267g

Czarne pudło sprzedam. Dzierżyńskiego 92 m. 5. 9300g

Sprzedam okazjynie pianino Drygas oraz maszynę trykotarską dwupłytową — niemiecka, Górczyn, Włoszakowicka 3. 9239g

Sprzedam duży fikus. Małckiego 21 m. 7. 9251g

Sprzedam 2-osobową amarykanke i piec elektryczny. 3-palnikowy piekarnik z termostatem import NRD. Osiedle Jagiellońskie 1 m. 1 (Rataje). 9260g

† Dnia 7 października 1969 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa siostra, najukochańsza ciocia, szwagierka i kuzynka, śp. z PREISSÓW

MARIA STĘSZEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Główniej — Miłostowo.

W głębokim smutku pograżeni
Poznań, ul. Dzierżyńskiego 14 m. 15a. 11135g

† Dnia 6 października 1969 r. odszedł od nas na zawsze nasz najłepszy, nieodżałowany i niezapomniany tatuś, teść i dziadziś

WŁADYSŁAW SKRZYPEK

Odprowadzenie zwłok z kaplicy na Górczyn odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm. o godzinie 11.10.

W smutku pograżeni
CÓRKA, ZIEĆ i WNUCZKA
Poznań, Kraszewskiego 19 m. 8. 11109g



POMYŚL O ZIMIE!

JUŻ DZIŚ NABĘDZIESZ

uszczelki do okien

FILCOWE I Z TWORZYW SZTUCZNYCH
SKUTECZNIE CHRONIĄCE
PRZED ZIMNEM.
DO NABYCIA W SKLEPACH
Z ARTYKUŁAMI CHEMICZNYMI
I GOSPODARSTWA DOMOWEGO. K7193

Sprzedam Junaka. Poznań, Sztylowska 9 m. 1. 9318g

Sprzedam tapczan. Małckiego 22 m. 5. 9332g

Samochody

Sprzedam „Wartburg”. Poznań, tel. 450-38. 10767g

Sprzedam Skodę 1200 osobowo-bagażowa. Szamotuły, ul. Wiśniowa 19. 8908g

„Mercedes 219” — stan idealny — sprzedam. Warszawa, tel. 11-06-50. K7550

Fiat 500 Simca, sprzedam. Opolska 91 m. 5. 9277g

Sprzedam Warszawę M-20. Poznań, Bułgarska 126 m. 15, od godz. 16. 9288g

Lokale

Szukam lokalu na pracownię krawiecką, najchętniej Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8823g.

Zamienię kawalerkę spółdzielczą, Łazarz, ul. Rutkowskiego, II ptr., na większe, może być nawet tuż obok, do omówienia. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1039g.

Warszawa - śródmieście! Łukusowa kawalerkę — zamienię na pokój z kuchnią w śródmieściu Poznania, w cichym punkcie. Oferty: „143813” — Biuro Ogłoszeń, Poznańska 38, Warszawa. K7548

Pokój z kuchnią, samodzielne, przy Ryнку Łazarzkim, zamienię na równorzędne lub większe. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 9330g.

Młode bezdzietne małżeństwo (pracownik naukowy), poszukuje pokoju. Tel. 663-47. 9244g

Zamienię mieszkanie M-3, I piętro, Osiedle Świerczewskiego, na równorzędne Raszyn. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9276g.

Nieruchomości

Sprzedam zaraz gospodarstwo 20 ha ziemia III klasy, budynek maszynowy. Na listy nie odpowiadam. Bogdan Piechowiak, stacja Parkowo, pow. Oborniki Poznańskie. 8859gpr.

Parcelę 600 m², prawo budowy, Piatkowsko, ul. Obornicka, sprzedam. Zgłoszenia: Poznań, Aleja Wielkopolska 11. 10863g

Sprzedam dom nowy, c.o., blisko Poznania, morgę ziemi (autobusy podmiejskie, kościół, szkoła, miejsce wczasowe). Zdzisław Nadrowski, Lusowo, pow. Poznań. 9245g

Zguby

Zgubiono blok inkasa nr 159151 do 159200. Alfons Matyja, Kościan. 597p

MIĘJSKI HANDEL DETALICZNY

w Szamotułach, ul. Staszica 3
OFERUJE DO SPRZEDAŻY:
• POLINIT farby emulsyjne — 3.000 puszek a 1 kg netto, w kolorach: zielonotrawiasty, pomarańczowy, egiasty, biały;
• CYNKOFAN nr 1 biały — 250 puszek a 2 kg netto.
Dla przedsiębiorstw handlowych dajemy pełną marżę detaliczną. K7258

SKŁADAJĄC KUPONY
„KOZIOŁKÓW”
na niedzielną grę — masz szansę wzięcia udziału w losowaniu 77 nagród. K7564

Pracownicy poszukiwani

Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych w Poznaniu-Starejście — zatrudni

TOKARZY oraz PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do prac w produkcji.

Zgłoszenia z terenu m. Poznania jak i na codzienny dojazd z odległości do 30 km — przyjmuje Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych — Poznań-Starejście, ul. Piostrowskiego nr 1, dojazd tramwajami linii 13 i 14. K7532

Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego w Poznaniu — zatrudni zaraz

DWIE SPRZĄTACZKI do Domów Studenckich Wynagrodzenie według zbiorowego układu pracy. Warunki przyjęcia do omówienia w Dziale Kadr — barak nr 21 przy ul. Grunwaldzkiej 55. K7444

OPERATORA na DZWIĘ P-42 — zatrudnia zaraz Zakłady Przemysłu Ziemianniczego „LUBON” w Luboniu.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Zgłoszenia należy kierować do Działu Zatrudnienia i Szkolenia Zawodowego. K7445

Fabryka Mydła i Kosmetyków „Lechia” w Poznaniu poszukuje zaraz

OFICERA P-POŻ.

Wymagane wykształcenie zawodowe oraz praktyka zawodowa.

Wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w przemyśle. K7510

Dyrekcja Państwowego Technikum Rolniczego Gospodarstwo Szkolne w Kijewie, pow. Środa Pozn. — przyjmie do pracy z dniem 1 listopada br. —

CHLEWMISTRZA z pomocnikiem, do chlewni macior.

Mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w rolnictwie. W7607

Matrymonialne

Kawaler lat 33, pochodzący z wielkiego, własnym mieszkaniem na granicy Poznania, zapozna panna. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9123g.

Różne

Garaż do samochodu „Zuk” oddam w dzierżawę. Trybunalska 24. 11126g

Czyszczanie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Poznań, Małckiego 34. 10405g

Poszukuję garażu w okolicy Petli Jeżyckiej, Szamotuła. Szymańska — tel. 673-224, godz. 8-14. 10719gpr.

Poszukuję garażu w okolicy Rataj. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10982g.

Naprawa wirówek do mleka i dorabianie części za miennych do różnych typów wirówek. W. Buchwald, Poznań, Ogrodowa 10. 9207g

Garaż oddam w dzierżawę. Podchorążych 10. 9040g

† Dnia 6 października 1969 r. zakończył swój pracowity żywot, namaszczony Olejami św., mój ukochany mąż, ojciec, dziadek, pradziadek i teść, przeżywszy lat 76.

JÓZEF KUBIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

ZONA i RODZINA

Poznań, ul. Gąsiorowskich 12 m. 31. 11170g

† Dnia 7 października 1969 r. zmarł nasz ukochany ojciec i dziadek, przeżywszy lat 57.

BRUNON BERNARD

KOWALKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie,

o czym ze smutkiem zawiadamiają

DZIECI i WNUKI

Poznań, ul. Szkolna, Polczyńska. 11157g

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5

Nr 240 (7975) 9 X 1969

W dniu 7 października 1969 r., przeżywszy lat 71, zmarł nagle, namaszczony Olejami św., mój drogi mąż, ojciec i dziadek, śp.

JÓZEF POKRYWKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 9 z kaplicy cmentarnej w Lesznie.

W głębokim smutku pograżeni

ZONA, SYN, WNUK i RODZINA

Leszno, Świeciechowska 10. 11155g

Dnia 6. X. 1969 r. zmarł

ANTONI WOJTCZAK

b. członek naszej Spółdzielni, przewodniczący Koła Emerytów, odznaczony dyplomem zasłużonego działacza spółdzielczego.

W Zmarłym straciłszy wzorowego i aktywnego spółdzielcę, nieodżałowanego i serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9. X. 1969 r. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym we Wrześni.

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

Zonie i Rodzinie składają

RADA SPÓŁDZIELNI — RADA ZAKŁADOWA

POP — ZARZĄD SPÓŁDZIELNI i PRACOWNICY

Zakładów Chemiczno-Farmaceutycznych „Farmapol” Spółdzielni Pracy

w Poznaniu, ul. Św. Wojciecha 29 K7577

† Dnia 7 października 1969 r. odeszła od nas po krótkich lecz ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona, nasza najłepsza i troskliwa mama, droga córka, siostra, bratowa, szwagierka, kuzynka i ciocia, przeżywszy lat 44, śp.

z MOSIĘŻNYCH

ZOFIA BIAŁEK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 15 na cmentarzu na Podolanach.

W głębokim bólu pozostaje

RODZINA

Poznań, Jaworowa. 11205g

Dnia 7 października 1969 r. zakończyła swój pracowity żywot po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., moja ukochana żona, nasza najdroższa i nigdy niezapomniana matczka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 89.

MARIA HERMELA

z domu BARTKOWIAK

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje”; NOWY — g. 16 „Niezwyczajna przygoda”; OPERA — nie czynna; OPERETKA — g. 19 „Skrzydlaty kochanek”; MARCI-NEK — g. 17 „Siata baba mak”.

W WOJEWÓDZTWIE

NOWY TOMOSŁ: „Droga do Czarnolasu”.

KINA

GNIEZNO Polonia: „Beniamin, czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca”; KOSCIAN: „Oscar”; LESZNO: „Kto mu otworzy drzwi”; NOWY TOMOSŁ: „Ostry nie dni”; OBORNKI: „Pamiętnik miłośnika”; SRODA: „Imiona miłości”; SŁONCE: „Mój przyjaciel delfin”; SZAMOTULY: „Porwany za miodu”; WAGROWIEC: „Fantomas kontra Scotland Yard”; WRZES- NIA: „Nocne sam na sam”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Ceilon — Wietnam — Birma”.

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17): 8.10 Public, międzyin.: 8.19 „Melodie na dzień dobry”; 8.44 „Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych”; 9 Dł. kl. III-IV (jęz. polski): „Pamiętnik z manewrów” słuch.; 9.30 Felieton muzyczny J. Waldorffa; 10.05 „Charaktery” fragm. prozy Z. Nałkowskiej; 10.25 Fr. Couperin, opr. R. Strauss: „Słota taneczna”; 10.50 „Lekarz przydomowa”; 11 „Czego chętnie słuchamy”; 11.30 Konc. Ork. PR i TV w Łodzi pod dyr. H. Debiha z udz. solistów; 11.50 Poradnia Rodzinną; 12.25 „Koncert z polonem”; 13. Z życia ZSR: 13.20 Gra i śpiewają Zespoły Ludowe PR; 13.40 „Wieści, lepiej, taniej”; 14 Poezja NR: 14.10 Utwory wiodące z koncertu z nagr. S. Wierchowitowa; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.05 „Godzi- na dla dziewcząt i chłopców”; 16.10 „Popołudnie z młodzieżą”; 16.05 Radiowy Klub Eksporterów; 16.20 Polska muzyka ludowa w oprac. artyst.; 18.50 Muz. i Aktu- alności; 19.30 Polskie zesp. roz- rywkowe i jazzowe; 20.25 Tańcze- my w rytmie woogie-boogie, rock and rolla i dixie; 21 Aud. dok. mentalna; 22 „Imiona Polskiej”; 21.30 Konfrontacja; 22. Z twórczo- ści kompozytorów NR: 22.40 „Melodie nocy”; 23.20 Wieczór tań- ca towarzyskiego; 0.10 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1; 2; 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.05 Muzyczny tydzień Poznania; 8.35 „Ludzie wśród któ- rych żyjemy”; 9 Z baletów S. Pro- kofiewa; 9.35 Przegląd rozrywk.; 10.25 „Szumiało morze” opow.; 10.45 Panorama słynnych orkiestr Ork. Symf. Radia Berlińska; 10.50 Czas dobrych gospodarzy; 13.20 Konc. muz. rozrywk.; 13.40 „Przez łódz i morza”; „Pómi- skiem przez Atlantyk” fragm.; książki L. Niekrasza; 14.05 „Mu- zyka dla wszystkich”; 14.45 „Bie- kłina szafeta”; 17.15 Aud. eko- nomiczna; 17.25 Radiowy Klub Pol- skiej Muzyki Młodzieżowej; 17.55 Radioklub; 18.05 Gra Pozn. Pieniąska Radiowa; 18.20 „Wid- nokraś” — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.17 „W kregu walca”; 19.30 Książki, które na was czekają; 20 „Gawe- dy z dzieł muzyki”; 20.25 Poe- mat Zb. Jerzyńskiego; 20.48 Tydzień kulturalny; 21.30 „Opera w przekroju”; 21.50 „Córka Pułku”; 22.30 Język ro- syjski dla zaawansowanych; 22.45 Tydzień kulturalny NR — „Echa tegorocznego Festiwalu Piosenki Tanecznej w Magdeburgu”; 23.15 „Horyzonty muzyki” — aud. po- święcona muzyce współczesnej i jej problemom.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Piosenki — mistrzów piosen- ki; 17.30 „Skandal w Cioche- merle” — odc. 13 pow.; 17.40 Ak- tualności polskiego big-beatu; 18 Ekspres przez świat; 18.05 Krasnoludki są na świecie — ma- gazyn; 18.45 Tyłko po hiszpańsku; 19 Czytamy pamiętniki — J. J. Micki; 19.15 Muzyka, która lubie — przed mikrofonem Krzysztof Potocki; 19.35 Pod szafarową igłą; 20 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 20.15 Leksykon piosenek; 20.35 Klasa — magazyn filatelii- styczny; 20.50 Gdzie jest przebój? 21.15 „Minał sierpień minął wrze- sień” mikrorecital W. Michnikow- skiego; 21.30 Rzeczywistość i poe- zja — „Pod mostem Mirabeau”; 21.50 Opera tygodnia — Giuseppe Verdi’ego; 22.08 Śpiewa — Teresa Tutinas; 22.15 Powieść w wyd. dźwięku; 22.45 „Henryk IV u szczy- tu sławy” — odc. 2; 22.45 „A na dźwiękach nie nowego się nie dzie- je”; mikrorecital B. Krasnolud- ny; 23 Dawna liryka angielska — Thomas Wyatt; 23.05 „Muzyka no- ca”; 23.50 Śpiewa Amalia Rodrigue- s.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 8.15-8.45 — Mate- matyka w szkole — „Zastosowanie algebry wektorów do zadań miao- rowych”; 9.55 — 10.25 — Dla szkół — Historia dla kl. VIII — „O wol- ność społeczną i naród”; 14.25 — 15.30 — Politechnika TV — Che- mia I rok — „Drobiazgi jako ele- ment budowy fizy” oraz „Właści- wości rozтворów”; 16.40 — Dzien- nik; 16.50 — Dla młodych widzów — „Ekrany z bratkiem” — w pro- gramie m. in. film z serii „Do- przerwy 01”; 17.55 — „Nowości ekranu”; 18.10 — „Nad Odra i Ba- tykiem”; 18.40 — Koncert muzyki kameralnej — „Wczoraj i dziś”; Scenariusz i real. Jerzy Kaszyński; 19.20 Dobranoc i Dziennik; 20 — Przynajmniej, radzimy; 20.05 Teatr: Sensacji — odc. III — „Nie- bezpiecznie ścieżki” — widowisko sensoryczne wg książki Marijana Reniaka. Scenariusz — Andrzej Szypulski. Reżyseria — Andrzej Konic; 21.10 — „Horyzonty” — ma-

Kto przez dłuższy czas nie był we Wrześni, nie może jej poznać. Znikają stare, małe sklepiki, na ich miejsce powstają nowoczesne magazyny. Na zdjęciu: śródmie- ście starej Wrześni z nowoczesny- mi magazynami handlowymi.

Fot. — K. Przychodzki

Nieznane grzyba nie kładźcie do koszyczka

Wprawdzie urodzaj na grzy- by w tym roku słaby, jednak wystarczył, by zanotowano wy- padki zatrucia tymi przysma- kami. Wrześniowe opady stworzyły warunki do rozwo- ju grzybni, tym bardziej, że towarzyszą im dość ciepłe dni. W niedzielę wyruszają więc w lasy na poszukiwanie boro- wika, wycieczki organizowa- ne przez zakłady pracy. Gdy brakuje prawdziwych, zbiera się inne grzyby. Niestety, nie zawsze jadalne. Brak rozezna- nia, które grzyby są jadalne, a które nie, dla niektórych osób kończy się tragicznie. W ubiegłym miesiącu zanotowa- no w województwie poznań- skim 40 zatruczeń grzybami. Dwa okazały się śmiertelne. W powiecie kaliskim zatrucie- niu uległa młoda, 22-let- nia kobieta. Analizy wykaza- ły, że przyczyną był muchomor sromotnikowy.

W Ośrodku Leczenia Os- trych Zatruczeń w Poznaniu prze- bywa obecnie 11 osób z woje- wództwa poznańskiego i ko- szalińskiego, w tym cała 5-o- sobowa rodzina z Kalisza.

Sezon grzybobrania jesz- cze się nie zakończył. Apelujemy więc do wszystkich amatorów grzybów o wzmoczoną ostro- żność. Nieznane grzyba nie kładźcie do koszyczka. Niech plan niedzielnej wyprawy bę- dzie mniejszy, ale za to uzy- skacie pewność, że przyniesie- ne do domu grzyby nie zaszk- odzą ani wam, ani waszej ro- dzinie. (bw)

Wczoraj
Niedziela do nas...

... Józef K. — Śmigiel pro- sząc o wcześniejsze zapalenie i późniejsze wyłączenie świat- la urzy ulicach: Lipowa, pl. Rozstrzelanych, Św. Wita. Gen. K. Świerczewskiego, Sienkiewicza i innych.

... Stanisław B. pytając dla- czego w szamotulskich skle- pach nie można kupić kuchen- ki elektrycznej z piekarni- kiem, których ostatnio tak pilnie poszukują panie domu.

...i odpowiadamy nam...

... Rzemieślnicza Spółdziel- nia Pracy Kominiarzy w Poz- naniu zawiadamiając miesz- kańców Czerlejna (pow. Sro- da), że od 1 bm. zmieniała pracownika obsługującego ten rejon. Czyszczenie kominów będzie odbywało się systema- tycznie co sześć tygodni. (s)

gazy gospodarczy: 21.40 — „List Jerzego” — nowela filmowa prod. franc. 22.05 — Dziennik; 22.25 — 23.30 — Politechnika TV.

PIĄTEK: 10 — 11.25 — „Kłeski i nadzieje” — cz. IV — fab. film prod. NR: 11.55 — 12.25 — Dla szkół — Wychowanie plastyczne kl. VII — „Malarstwo” — cz. II; 12.45 — 13.15 — Dla szkół — Przy- sposobienie obronne kl. II i III li- cealne — „Zachowanie się ludno- ści w okresie zagrożenia, alarmu i napadu”; 14.25 — 15.30 — Politech- nika TV — Matematyka I rok. „Prosta na płaszczyźnie”; „Zaga- dnienia dotyczące prostej”; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Dla młodych wi-

Dla mieszkańców i dla gości

Leszczyńska gastronomia zaprasza

Leszno odwiedza wielu turystów z kraju i zagranicą. Na lotnisku Centralnym Szybowcowego Aeroklubu PRL wy- znaczą sobie spotkania najlepsi piloci świata. Tu odby- wają się mistrzostwa Polski w szybownictwie oraz wiele in- nych imprez sportowych, jak chociażby wyścigi na żużlu. Przez Leszno wiodą trasy turystyczne. Zapewnienie pełnych i dobrych usług w zakresie gastronomii jest więc niezmiernie ważne. Tymczasem Leszno długo wykazywało pod tym względem poważne niedostatki.

Istniejące zakłady gastro- nomiczne nie odpowiadały wy- maganiom, dysponowały stosun- kowo małą liczbą miejsc kon- sumpcyjnych. W roku 1960 na tysiąc mieszkańców było 29 miejsc. Dzięki modernizacji zakładów oraz uruchomieniu nowych placówek liczba ta wzrosła do 40. W województ- wie średnio na 1000 miesz- kańców przypada 20 miejsc konsumpcyjnych w zakładach gastronomicznych. Leszno więc w tym względzie przodu- je.

Ojcowie miasta w minio- nych latach poświęcali dużo uwagi sprawie gastronomii leszczyńskiej. Zwiększono nie tylko liczbę miejsc, lecz rów- nież wyposażono należycie za- kłady, zadbało o wystrój lo- kali gastronomicznych. Nie znaczy to jednak, że wszyst- ko jest już dobrze. Będzie trze- ba w dalszym ciągu pamiętać o systematycznym podnosze- niu kultury obsługi i o atrak- cyjności jadłospisów.

Dokonane zmiany podnio- sły rangę Leszna w oczach licznych turystów i prze- jeźdźnych gości. Przebudowana i zmodernizowana restauracja „Wielkopolska” stanowi do- brą wizytówkę miasta. To samo można powiedzieć o res- tauracji „Leszno”. Wybudo- wano bar turystyczny na Pod- walu. Na nowym osiedlu mieszkaniowym „Grunwald” zaprasza gości kawiarnia „Słoneczna”. Leszno dysponu- je obecnie 17 zakładami gas- tronomicznymi, dysponujący- mi łącznie ponad 1300 miejsca- mi konsumpcyjnymi stałymi i około 40 sezonowymi.

Zgodnie z uchwałą II Ple- num KC, w trosce o pełne za- spokojenie potrzeb ludności w zakresie usług gastronomicz- nych, dyrekcja Leszczyńskich Zakładów Gastronomicznych opracowała program rozwoju sieci na najbliższe lata. Na ten temat rozmawiany z dyrek- torem LZG, Alfonsem Jasie- m.

Jak wynika z uzyskanych od niego informacji, do końca 1971 roku zakończona zosta- nie budowa restauracji na 150 miejsc przy ul. Dąbrowskiej — w sąsiedztwie osiedla „Grunwald”. Rok później w dzielnicy „Zatorze” — przy ul. Świeciechowskiej, powstanie pawilon gastronomiczny na 100 miejsc. W 1974 r. w po- łudniowo-wschodniej części Leszna przy ulicy Ulańskiej oddana zostanie do użytku res- tauracja również na 100 miejsc konsumpcyjnych. W planach znajduje się budowa bazy produkcyjno-magazyno- wej w postaci wytwórni ciastek, lodów i wód gazowa- nych oraz magazynu na war- zywa i ziemniaki. W przy- szłym roku w uzyskanych drogą rewindykacji lokalach otwarta zostanie przy Placu Wiosny Ludów — smażalnia ryb; przy zbiegu ulic Dzier- żyńskiego i Chrobrego uru- chomiony zostanie bar szyb- kiej obsługi, a przy ulicy Sło- wiańskiej piwiarnia. Poważ- nie zaawansowane są stara-

Odpowiadamy

A. S. Ostroróg — Depilatory są do nabycia w drogeriach. Nie wol- no ich jednak stosować na twarz. Włoski na twarzy należy raczej smarować wodą utlenioną, wtedy zblednie i nie będzie ich wi- dać. (2134)

Sabina z pow. Gniezno — O za- sadzenie alimentów będzie Pani mogła wnieść do sądu sprawę do piero po przyjeździe dziecka na świat. (2235)

Anna M. Kościan — Tabletki wi- taminowe zachowują swoją war- tość tylko wtedy, kiedy są chro- nione przed dostępem światła, po- wietrza, wilgoci. Jeżeli Pani nie orientuje się od kiedy „leża w szufladce”, lepiej je wyrzucić. (2336)

Andrzej N. pow. Leszno — Aby mieć zapewniony stały zbył, plan- tacje pieczarek należy zakontrak- tować. (1984)

XX z Nekli — W lasach Biesz- czad w okolicach Przemysła i Lu- baczowa żyje ponad 500 drapieżni- ków, jak wilki, rysie i żbiki. (1968)

Czytelniczka ze Sremsu — Plot można postawić na granicy tylko za zgodą sąsiada. Jeżeli sąsiad nie wyrazi zgody, trzeba postawić plot na swoim gruncie. (2336)

Anna Sroda — Pisaliśmy już nie- jednokrotnie, że szkół kształcą- cych modelki nie ma. Radzimy skończyć jakąś szkołę, na pewno to da więcej. (2133)

Zmartwiona O. Szamotły — Do czyszczenia dywanów najlepiej na- dać się preparaty w płynie jak: „Pianka”, „Dywanol” i „Persil”.

dów — „Aula”; 17.25 — Film z se- rii — „Duch na wyspie Mnicha”; 17.40 — Magazyn — „Nie tylko dla pań”; 18 — „Kronika Tygodnia”; 18.15 — Film; 18.30 — Wszelchnia TV — „Nasi uczeni” — prof. dr Bohdan Paszkowski; 18.50 — „Prze- praszamy za usterki” — Tygodnik aktualności satyrycznych; 19.05 — „Radar” — wojskowy magazyn fi- lmu; 19.20 — Dobranoc i dzien- nik; 20.05 — Defilada piosenek — reportaż z Festiwalu Piosenki Zo- lnerskiej w Kolobrzegu; 20.25 — „Droga nad morzem” — fab. film bulg. (I. 16); 21.30 — „Lektury wspó- lczesne”; 21.40 — „W cieniu mło- dych drzew”; 22.10 — Dziennik; 22.30-23.35 — Politechnika (powt.).

nia związane z uruchomie- niem lokalu gastronomiczne- go w budynku Parku Tysiąc- lecia, przyległym do szlaku tu- rystycznego Poznań — Wro- cław.

To zaledwie część planów. Dyrekcja Leszczyńskich Za- kładów Gastronomicznych czy- ni starania o uzyskanie w dro- dze wykupu zabytкового bu- dynku w Rynku — zwanego „Pod Filarami”. Na piętrze LZG zamierzają urządzić ka- wiarnię folklorystyczną, zaś na parterze piwiarnię.

MARCIN RYDLEWICZ

Pomidory na zamówienie

Współpraca biologów z mechanizatorami

W związku ze stale malejącą w rolnictwie ilością rąk do- pracy wzrasta zapotrzebowanie na maszyny, zastępujące pra- cę człowieka. Dostarczanie rolnictwu takich maszyn nie za- leży jednak wyłącznie od zdolności inżynierów — konstruk- torów. Głos decydujący o możliwości mechanicznego wyko- nywania jakiejś pracy polowej, ogrodowej czy hodowlanej mają często biolodzy.

Doskonałym przykładem jest sprawa maszyn do zbioru po- midorów. Zakłady ogrodnicze, uprawiające pomidory na du- żych obszarach, żądają takich maszyn. Jednak większość ma- szyn produkowanych obecnie przez różne fabryki nie speł- nia dobrze swego zadania, szczególnie przy zbiorze owo- ców okrągłych, które mają naj- częściej spotykane odmiany. Owoce nie wytrzymują bo- wiem dosyć „brutalnego” trak- towania przez maszynę, łatwo pękają oraz gniją się w po- jemnikach, do których są zsy- pywane.

Hodowcy roślin podjęli w związku z tym zadanie wyho- dowania nowych odmian pom- idorów, których owoce nie usę- powaliby jakością obecnie znajdującym się na rynku, czy- nawet je przewyższają, odzna- czając się jednocześnie więk- szą odpornością na mechanicz- ne uszkodzenia.

W drodze różnych krzyżo- wek próbuje się zatem otrzy- mać odmiany o owocach nieco spłaszczonych i mocniejszych skórkach. Przy pozyskiwaniu no- wych odmian nie należy też za- pominąć o nadawaniu im nie

Złom na wagę złota

Istnieje w Swarzędzu Przed- siębiorstwo Przerobu Złomu Metali, czyli po prostu skła- danka złomu. Co środę sprze- da je się tutaj złom przydatny gospodarzom do ich celów. Odbiera się to w dość osobi- wy sposób. Pan, który wypu- szyć przepustki, pyta klien- ta, co potrzebuje, a następnie oświadcza, że tego właśnie nie ma, choć nie zawsze jest to zgodne z prawdą. Tak było w moim przypadku. Je- śli poszukiwany towar jest, trzeba napisać wniosek, kie- rownik podpisuje przepustkę, potem waży się wóz, zabiera towar, znów waży wóz, a na- stępnie na pierwszym piętrze wypisana zostaje w czterech egzemplarzach asygnata. Piętro- wyż jest kasa, potem trzeba jeszcze gdzie należy zostawić część papierków i można ze złomem jechać do domu.

Nie wszyscy dostępują „las- ki” wkroczenia na „ogródek” złomu. Sprzedaż odbywa się nieregularnie, bo albo jakaś awaria, albo nie ma kto po- pisać przepustki. A przecież to znów nie tak wielka łaska odprowadzić złom, skupowany po 50 gr za kilogram, za- który nabywca płaci cenę du- żo większą. (załączam ra- chunek).

Nie da się wszystkich pery- petii ze zdobywaniem złomu opisać. Dlatego zapraszam Pana, Redaktorze, na złomo- wy targ do Swarzędza w naj- bliższą środę.

FRYDERYK GRUSZECKI
Kostrzyn Wlkp.

Z Gniezna

Rosną szeregi organizacji młodzieżowych

W powiecie gnieźnieńskim organizacje młodzieżowe ZHP, ZMW i ZMS zrzeszają 13 675 dziewcząt i chłopców. Rola wychowawcza tych organiza- cji jest niemała. W ostatnim czasie z szeregow ZMS i ZMW zarekomendowano do partii 87 osób.

Praca organizacji młodzieżo- wych znajduje się w centrum uwagi gnieźnieńskiej organi- zacji partyjnej. Postanowiła ona wzmocnić jeszcze opiekę nad nimi, by wzmocniły swą pozy- cję w społeczeństwie poprzez aktywnejsze niż dotąd włą- czanie się do Brygad Pracy Socjalistycznej w poszczegól- nych przedsiębiorstwach oraz do rad robotniczych i zaklado- wych. (zk)

Z Nekli

Higiena potrzebna na co dzień

Istnieje powiedzenie, że „nie- tam jest czysto, gdzie wielu za- miata, ale tam gdzie nie śmie- ca”. Powiedzenie to można w pełni odnieść do Nekli. Nie po- mogą jednak nawet najczysz- niejście wywieszki „Dbaj o czystość!”, gdy zabraknie ko- sza na odpady. W Nekli zaś, ani na dworcu PKP, ani w po- czekalni takiego kosza nie u- widczysz. Pełno więc tu niedo- pałków po papierosach, ogryz- ków od jabłek, papierków, które walają się na peronie lub podłodze w poczekalni. Nie najlepszy to przykład dla młodzieży, dojeżdżającej sta- do szkół i do pracy. (ksk)